

„DŁUGI FRANCJI”

(Specjalny wywiad dla „Nowego Świata” u premiera Herriota, udzielony naszemu korespondentowi paryskiemu L. Kunie).

Uzyskanie audiencji u prem. ministrów Francji, p. Herriota, nie jest rzeczą łatwą. Wielki nawał pracy, dziesiątki codziennych konferencji i często do późnej nocy przeciągające się posiedzenia Izby Posłów, sprawiają, że nawet ważne sprawy państwowe zająłby specjalne komisje, pracujące pod pośrednictwem dyspozycyjnej premiera. Legjony dziennikarzy i korespondentów pism obiegających oddzielnie nawet prywatne mieszkanie p. Herriota, by choć usłyszeć jedno zdanie tego człowieka, na czynach którego demokracja całego świata buduje swoje nadzieje.

W niewielkiej poczekalni usiadło kilkanaście osób. Słychać przysłuchane szepty, czyje ręce nerwowo rozwijają zwitek papieru, by móc potem jakimś najprędzej sprawę załatwić. Zresztą, na widocznym miejscu umieszczony napis przypomina o wartości czasu...

Po pewnym czasie od strony drzwi pada mowa nazwisko. Za chwilę znalazł się naprzeciw niskiego, krępego budowy mężczyzny, który zapraszającym gestem wskazał mi fotel.

Pan Herriot był już powiadomiony o celu mojej wizyty przez p. F. B., członka francuskiej Ligi Obrony Praw Człowieka, który mi też widzenie z premierem ułatwił.

— Kwestia naszych długów względem zagranicy — mówił p. Herriot — zawsze była uważana za jedną z najgłośniejszych spraw rządu Kartelu Lewicy. Wprawdzie już dawno należało rzecz tę uregulować, gdyż obecne położenie podniecone przez nieprzyjemne żądania, mniej sprzyja rozsądnemu załatwianiu tak delikatnej kwestii.

Nie nie udało zmienić naszego przekonania (mowa o francuskiej prawnicy. Przyp. kor.) że Stany Zjednoczone mają pełne moralne prawo żądać całkowitego sumy.

Jedynym wyjściem z obecnego, niepewnego położenia, będzie wspólne porozumienie się w tej sprawie. Szukanie innych dróg, może nas narażać na nowe nieporozumienia, mające na względzie chociażby tylko fałszywe interpretacje niektórych czynników.

P. Herriot jest naogół w słowach dość wstrzemięźliwy. Przy dalszym omawianiu rzeczonych spraw wzrok jego przebiega po szpaltach ofiarowanych mu przez siebie dwóch numerów „Nowego Świata”. Doniesienie o zwinieniu ambasady francuskiej przy Watykanie musiałem przedtłumaczyć, donosząc przytem od siebie, że jak sympatyczny odzewem spotkał się ten gest rządu francuskiego wódecz postępowego społeczeństwa polskiego w kraju i na wychoźstwie.

„Szczęście dziennikarstwa” dopisywało mi dziś, jak mój niędy. Już popołudniu otrzymałem z innego źródła następującą deklarację:

„Przed burzą o odszkodowania tutejsza (francuska) opinia popiełnia wielki błąd, ufaćci nadmierne na cudzą wspaniałomyślność. Z drugiej strony nie należy zapominać, że osobistość amerykańska, tak nagłe domagające się zwrotu długów, przedstawiają w rzeczywistości tylko samych siebie i ich żbłżone. Jednak w chwili obecnej nie chcemy wkraczać na tory tego rodzaju polemiki. Szerza opinia amerykańska z pewnością zgodzi się z naszą tezą, gdy ją oświełimy ze strony dłał wojny i walki o demokrację. Nad tem potrzeba oczywiście popracować, a nie zwalczać żądań Ameryki sposobem naszej prawicy, która wuła Sama urabia do postaci szkieletowatego Shylocka. Słowa Loucheura, że Francja nie zapłaci, uczyniły nam większą szkodę, aniżeli niejedna z wielkich ofensyw Hindenburga.

W końcu nadmieniamy, że Francja uznaje w całej rozciągłości swoje zobowiązania pieniężne względem Ameryki, domagając się tylko, ażeby i ona przyznała, że dług francuski posiada swój charakter nawiąski ośrodk specyficzny, a regulację spłat należy przeprowadzić na drodze przyjacielskich rokowań, bez uprzedzeń i pogrożeń.

Czy głos premiera francuskiego i oświadczenie wybitnego polityka francuskiego trafi opinii amerykańskiej do przekonania, że rząd francuski ma najszersze chęci wobec swoich wierzycieli? Czy głosy Loucheura i Louis Marin'a, opierające się na programie Poincarégo mogą się odbić głośniejszym echem pomiędzy świadomym społeczeństwem amerykańskim, aniżeli tylokrrotnie zaznaczone, głębokie umiarkowanie radykalów?

Miejmy nadzieję, że usłyszymy z Ameryki słowa zadowolające nie grupy ludzi, ale całą tutejszą demokrację.

Konserwatyści angielscy obawiają się powrotu Partii Pracy do władzy

Ubijają projekt do prawa, skierowany przeciw unjom — Premier Baldwin nie zgodził się na odbieranie robotnikom dotychczasowych zdobyczy

Polsko-niemieckie rokowania mają przebieg pomyślny

WARSZAWA, 7 marca. — Polsko-niemieckie rokowania w Berlinie dla zawarcia traktatu handlowego mają przebieg pomyślny. Kola rządowe informowane o przebiegu rokowań, wyrażają nadzieję, że rokowania zostaną ukończone około 1 kwietnia.

Na otwarcie polsko-niemieckiego obradu dla zawarcia traktatu handlowego, przewodniczący delegacji polskiej, Karłowski polecił naciskać na wielkie korzyści dla obydwojch państw, płynące z rychłego zawarcia traktatu handlowego.

Włochy przeciw zatopieniu w morzu Adriatyckim austriackich bomb gazowych

WIEDEN, 7 marca. — Rząd republiki austriackiej zwrócił się do rządu włoskiego z żądaniem, by znalazłone przez niemiecką komisję kontroli zbrojeń 10 tysięcy bomb gazowych mogły być zatopione w morzu adriatyckim. Rząd włoski odmówił żądania rządu austriackiego, podając za powód niebezpieczeństwo, jakie może powstać na morzu adriatyckim w razie, gdyby zatopione bomby zostały przez burzę wyrzucone na powierzchnię wody lub na wybrzeża włoskie.

POLSKA NIE ZGODZI SIĘ NA PAKT GWARANCYJNY

Bez zapewnienia Jej granic, ustanowionych wersalskim traktatem pokoju

PREMIER GRABSKI ZAPEWNIĄ SEJM, ŻE RZĄD ANI JOTĘ NIE USTĄPI OD SWYCH ŻAŁAŁ

WARSZAWA, 7 marca. — Polska będzie obstawać absolutnie przy zatrzymaniu obecných swych granic, wersalskim traktatem pokoju ustanowionych, oświadczył dzisiaj premier Grabski, odpowiadając na interpelację posłów sejmowych — wniesioną wczoraj w Sejmie.

— Myślę poddać państwu aljanckim przez rząd niemiecki z okazji wymiany poglądów w sprawie ewakuacji kolońskiego przyczółka mostowego — mówił premier Grabski — przewiduje udział Niemiec w pakcie, mającym na celu gwarancję zachodniej granicy państwa i w tym samym czasie, wykluczającą jakikolwiek zbrojny najazd Niemiec na lach wschodnich sąsiadów.

„Polska szczerze pragnęła

ZIAŁZ SZKOŁ LUDOWYCH

Zawiadamiam wszystkie organizacje, zarządy mające pod swą opieką szkoły ludowe, że zjazd odbędzie się w niedzielę, dnia 15-go marca, o godzinie 2-iej po południu w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place (E. 8-ma ulica) w New Yorku.

LONDYN, 7 marca. — Parlament angielski odrzucił dzisiaj formalnie projekt do prawa winiony przez wrogów zorganizowanej pracy, przewidujący zniesienie politycznych funduszy organizacyj robotniczych. Premier Baldwin wystąpił osobicie przeciw uchwaleniu podobnego wniosku, jako niebezpiecznemu i postawił odpowiednią poprawkę, za którą głosowali komunistami.

Władze bolszewickie utrzymują, że mordercami księdza byli szpiecy polscy, przebywający liczenie na Ukrainie.

Projektowany wniosek przeciw organizacjom robotniczym przewidywał zniesienie prawa z 1913 roku, pozwalającego organizacji robotniczej na przymusowe ściąganie opłat na utrzymanie Partii Pracy.

Zmieniony przez dodanie poprawki premiera Baldwin wniosku przedłożony przez wrogów zorganizowanej pracy, przewidywał tylko dobrowolne wkłask na fundusz polityczny, w ten sposób, by robotniczy, przekonański liberalnych lub konserwatywnych, należał do unji, nie potrzebował składać opłat na fun dusz partii sobie wrogiej.

Włochy uzyskują naftowe koncesje w Albanji

LONDYN, 7 marca. — Rzymski korespondent londyńskiego Morning Post donosi, że pomiędzy Albanją i Włochami zawarto za warta umowę, na podstawie której Włochy otrzymają bogate koncesje dla eksploatacji nafty w okręgu Elbasan.

POLSKA NIE ZGODZI SIĘ NA PAKT GWARANCYJNY

Bez zapewnienia Jej granic, ustanowionych wersalskim traktatem pokoju

PREMIER GRABSKI ZAPEWNIĄ SEJM, ŻE RZĄD ANI JOTĘ NIE USTĄPI OD SWYCH ŻAŁAŁ

WARSZAWA, 7 marca. — Polska będzie obstawać absolutnie przy zatrzymaniu obecných swych granic, wersalskim traktatem pokoju ustanowionych, oświadczył dzisiaj premier Grabski, odpowiadając na interpelację posłów sejmowych — wniesioną wczoraj w Sejmie.

— Myślę poddać państwu aljanckim przez rząd niemiecki z okazji wymiany poglądów w sprawie ewakuacji kolońskiego przyczółka mostowego — mówił premier Grabski — przewiduje udział Niemiec w pakcie, mającym na celu gwarancję zachodniej granicy państwa i w tym samym czasie, wykluczającą jakikolwiek zbrojny najazd Niemiec na lach wschodnich sąsiadów.

„Polska szczerze pragnęła

ZIAŁZ SZKOŁ LUDOWYCH

Zawiadamiam wszystkie organizacje, zarządy mające pod swą opieką szkoły ludowe, że zjazd odbędzie się w niedzielę, dnia 15-go marca, o godzinie 2-iej po południu w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place (E. 8-ma ulica) w New Yorku.

POLSKA JUŻ POKRZYŻOWAŁA EGOISTYCZNE PLANY ANGLJI

Ksiądz polski spalony żywcem przez bolszewików

KIJÓW, 7 marca. — Ks. Andrzej Fedukowicz, proboszcz rymosko-kołackiej parafii w Zytomierzu na Ukrainie został spalony żywcem przez swych parafjan, którzy zostali komunistami.

Władze bolszewickie utrzymują, że mordercami księdza byli szpiecy polscy, przebywający liczenie na Ukrainie.

NOVY MORD POLITYCZNY W BUŁGARJI

POSEŁ KOMUNISTYCZNY ZAMORDOWANY Z ZEMSTY POLITYCZNEJ

SOFJA, 7 marca. — Poseł komunistyczny do parlamentu bułgarskiego, Haralamy Stojanow, na jednej z najruchliwszych ulic Sofji, przy zestrzeleniu przez dwóch bułgarskich, którzy zostali ujęci przez szwadk trzagicznego wypadku.

Stojanow był trzecim posłem bułgarskim, który został zamordowany w ciągu jednego miesiąca. Ostatni mord został dokonany z zemsty za zamordowanie profesora Milewa, desygnowanego przez rząd bułgarski na przedstawiciela Bułgarii w Washingtonie.

Po ciepłej zimie w Europie przyszła zima wiosna. W wielu okolicach Francji zostały silnie uszkodzone sadz owoce.

Najbardziej ucierpiał południowe wybrzeża Francji (Riviera) nawiedzone w ostatnich tygodniach silnymi śnieżycami, które zdarzają się rzadko nawet podczas mroźnej zimy.

Francja za bezpieczeństwem Polski

HERRIOT NIE ZAWRZE ŻADNOGO PAKTU, NIE ZAPEWNIĄJĄCEGO POLSCIE BEZPIECZEŃSTWA

Polska i Francja za urzeczywistnieniem planu Ligi Narodów dla zabezpieczenia pokoju

PARYŻ, 7 marca. — Aleksander Skrzyński, polski minister spraw zagranicznych, odjechał dzisiaj do Genewy, zapewnić oświadczenie stanowiskiem Francji względem proponowanego paktu gwarancyjnego z Niemcami.

Premier Herriot oświadczył ministrowi Skrzyńskiemu, że Francja nie zawrze żadnego paktu, któryby odpowiednio nie zabezpieczał Polski.

Przed roztaniem się obywateli dyplomatów oświadczył się za wprowadzeniem w życie planu Ligi Narodów, przewidującego zabezpieczenie pokoju przez ograniczenie zbrojeń. Minister

Posiedzenie Kom. Int. Półnadszego, w poniedziałek, 9-go marca, o godzinie 8-iej wieczór w Domu Narodowym, przy ul. 8ej w New Yorku. Wszyscy członkowie i sympatycy są proszeni o przybycie.

Sekretarz.

PROTESTUJE U LIGI NARODÓW PRZECIW KONSZACHTOM Z NIEMCAMI W SPRAWIE GWARANCJI

Nie pozwoli na podważanie porządku, ustalonego przez wersalski traktat pokoju

PARYŻ, 7 marca. — Angielski minister spraw zagranicznych przybył wczoraj do Paryża i natychmiast udał się do gmachu angielskiej ambasady, gdzie również zjawił się premier Herriot dla powitania gościa. Po obiedzie obywateli dyplomaci odbyli długie rozmowy w sprawie projektowanego paktu gwarancyjnego, który ma na celu nie dopuścić w przyszłości do wojny pomiędzy Niemcami i Francją i zapewnić pokój na Wschodzie.

W międzynarodowych kołach politycznych przynajmniej, że kwestia zawarcia paktu gwarancyjnego według planu niemiecko-angielskiego natrafila na poważne przeszkody ze strony Polski, która energicznie zaprzestawała przeciw egoistycznym planom angielskim, wykluczającym Polskę z paktu gwarancyjnego.

Polska nigdy się nie zgodzi na podstępny niemiecki projekt paktu gwarancyjnego, popieranego przez Anglię, umożliwiający Niemcom zabezpieczenie pokoju od strony Francji z pozostawieniem wolnej ręki na granicy Polski, ażeby wczelniej, czy później zagrabir z powrotem zwrócone ziemie Polsoe.

Minister spraw zagranicznych Skrzyński, powiedział premiera Herriota, że Polska na poniedziałkowy sejsj Ligi Narodów wniesie urzeczywistni protest przeciw jakimkolwiek projektowi paktu gwarancyjnego, przysądającego bezpieczeństwo Polski.

Premier Herriot uspokoił obawy ministra Skrzyńskiego, zapewnieniem, że właściwych rokowań dla zawarcia paktu gwarancyjnego jeszcze nie zaczęto, a tylko miała miejsce pomiędzy wielkimi państwami wymiana poglądów.

„Państwa Małe” Ententy stanęły na tym samem stanowisku, co Polska, protestując energicznie przeciw możliwości zawierania pomiędzy wielkimi państwami umów naruszających wersalski traktat pokoju i jego postanowienia.

Minister Skrzyński zażądał od premiera Herriota przedstawienia sobie szczegółów niemieckiego projektu paktu gwarancyjnego, przedłożonego rządowi angielskiemu przez rząd niemiecki.

Premier Herriot naskiokował ministrowi Skrzyńskiemu te propozycje, przedstawiające pakt gwarancyjny ośrośnie zachodnich granic Niemiec, przewidujące wzajemne uzgodnienie zobowiązań utrzymania pokoju pomiędzy Francją i Niemcami. Rząd niemiecki poraz pierwszy od czasu zawarcia wersalskiego traktatu pokoju wyraził gotowość, nieobowiązywać warunkami wersalskiego traktatu pokoju zrzec się swych wszelkich pretensji do Alzacji i Lotaryngii i uznać obecną granicę francusko-niemiecką granicę za sprawiedliwie wykreśloną. W sprawie wschodniej granicy Niemiec rząd niemiecki jednak pragnie zachować sobie wolną rękę względnie zaproponować aliantom zawarcie osobnego paktu rozjemczego. Niemcy gotowe są przyłączyć się do Ligi Narodów i uznać 19 artykuł konstytucji Ligi Narodów, przynajmniej, jakimkolwiek państwu, członkowi Ligi, prawo apelowania do Ligi nawet w sprawie rewizji traktatów.

Polskie kła rządowe dopatrzyć się w tym ukrytego zamiaru Niemiec, wywołania sporów granicznych, by następnie mieli możność apelować przeciw istniejącym traktatom, czy to w Lidze Narodów czy w międzynarodowym trybunale sprawiedliwości i wazycząc, że spory graniczne są następstwem niesprawiedliwieści wykreślonych granic, które na żądanie Niemiec należałoby zmienić.

Niemiecki projekt paktu gwarancyjnego, jak dotychczas został kompletnie sparaliżowany przez energiczne wystąpienie ministra Skrzyńskiego, który zagroził wywołaniem całej machinacji niemiecko-angielskiej przed forum Ligi Narodów na podstawie, iż narusza on podstawy wersalskiego traktatu pokoju wydającego na łup zachodnie granice Polski wykreślone przez tenże traktat. Opinia francuska jest przeciw jakimkolwiek paktom z Niemcami nie popartemu przez odpowiednie gwarancje, że Niemcy nie będą uważać podpisanego przez ten traktat za świątek papieru, który potęgałby przy pierwszej korzystniej dla nich okoliczności.

Sesja Ligi Narodów w Genewie

Zamiat w Madrycie, jak ogłoszono — Przedstawiciel Francji ma protestować przeciw agrogacji tyków gdańskich

GENEWA, 7 marca. — Wiosna na konferencję Rady Ligi Narodów, która miała się odbyć w Madrycie, odbędzie się w siedzibie Rady Ligi Narodów w Genewie z powodu wielu ważnych spraw, jakie mają przybyć pod obrady. Na pierwszym miejscu pod obrady wędzie plan Ligi Narodów o ograniczeniu zbrojeń, przeciw któremu sprzeciwia się Anglia, następnie wykłask się coraz bardziej spór gdańsko-polski, a wreszcie spór grecko-turecki o wypędzenie Konstantynopola patriarchy kościoła wschodniego.

Przedstawiciel Anglii do Ligi Narodów, minister spraw zagranicznych, Chamberlain, żąda na sesji Ligi Narodów po to, ażeby nie dopuścić pod obrady projektu ograniczenia zbrojeń, podpisanego przez prawie wszystkie państwa należące do Ligi Narodów.

Przedstawiciel Francji do Ligi Narodów był premier Briand, otrzymał instrukcje, by najpiętniej zachowywać się wysokoego ministra Ligi Narodów w Gdańsku i arogancję senatu wolnego miasta Gdańska, naruszającego wyraźne postanowienia klauzul wersalskiego traktatu pokoju, regulującego wzajemny stosunek Gdańska do Polski.

Byli angielski minister spraw zagranicznych lord Curzon, obecnie przewodniczący lord lordów został niebezpiecznym ataki sercowym. — Prawdopodobnie nie stwierdził widzącego niebezpieczeństwa.

Korespondencje własne „Nowego Świata”

W PONIEDZIAŁEK, 9-GO MARCA
„LIST Z CZECHO-SŁOWACJI”
pisze P. STASZCZAK z Cieszyńska

WE WTÓREK, 10-GO MARCA
„SZKLANE DOMEY”
pisze E. WARYCZKI z Krakowa

ŚRODA, 11-GO MARCA
„ZIEMIA DLA PRACUJĄCYCH”
pisze T. WIENIAWA-DŁUGOSZOWSKI z Warszawy

CZWARTEK, 12-GO MARCA
„POKUTUJĄCY DUCH PREZYDENTA”
pisze T. WIENIAWA-DŁUGOSZOWSKI z Warszawy

PIĄTEK, 13-GO MARCA
„ZBRODNIA ANIOŁA”
pisze T. WIENIAWA-DŁUGOSZOWSKI z Warszawy

SOBOTA, 14-GO MARCA
„PROJEKT AUTONOMII”
pisze T. WIENIAWA-DŁUGOSZOWSKI z Warszawy

Bilety do nabycia: Biański, 125 E 7 ulica, tel. Orchard 1264. Restauracja Domu Narodowego, 19-23 St. Marks Place, tel. Dry Dock 7839

Wiadomości z New Jersey

DZISIAJ

BACZNOŚĆ NEWARK!

o godzinie 8-iej wieczorem

odbędzie się największy w historii
Polonii Newarskiej

KONCERT

ORKIESTRY LUDOWEJ

składającej się z 45 artystów w strojach
narodowych, którzy pod batutą

ST. NAMYSŁOWSKIEGO

wykonają

PROGRAM LUDOWY

W

Laurel Garden

W New Yorku musieli powtórzyć Koncert, gdyż największa sala koncertowa nie mogła pomieścić tysięcznych tłumów, które przybyły na Pierwszy Koncert

PRZYBĄDZIE GROMADNIE!

ZAPROŚCIE SĄSIADÓW!

CZYTAJCIE JAK KOLONJE POLSKIE WITAŁY
NAMYSŁOWCZYKÓW!W PHILADELPHII MUSIELI URZĄDZIĆ DWA
KONCERTY!W WILKES-BARRE ODDANO IM KLUCZE
MIASTA!W WASHINGTONIE MIELI SUKCES NADZWY-
CZAJNY!Zdziwicie się sami, gdy znajdziecie wielo-tysięcz-
ne tłumy w Laurel Garden. — Przyjdźcie wcześ-
niej, a będziecie pewni, że znajdziecie miejsce.KONCERT W NEWARKU Z PEWNOŚCIĄ NIE
BĘDZIE POWTÓRZONY!

TYLKO JEDEN RAZ, A TO

DZISIAJ

O GODZINIE 8-EJ WIECZÓR W LAUREL
GARDEN

WIECZÓR

OPERETKI POLSKIEJ

urządzony staraniem

KOLA PAŃ POLSKICH

W NIEDZIELĘ, 8-go MARCA

W BAYONNE, N. J.

o godz. 8-iej wieczorem

Występują artyści z Polski:

Pani Maria Marjewska

Pani Teodora Wiśniewska

P. Adam Miłozz

P. Napoleon Szczawiński

Repertuar niezwykle bogaty — Re-
perwja najnowszych operetek. Col-
nizyńskiego w Ameryce

W sali Y. M. C. A.

Avenue A, 66 East 22nd Street

JERSEY CITY

Wypadek samochodowy

Auto ciężarowe firmy Frisch-
man Co., którego sterownikiem jest
Ludwik Zieliński, z par. 167 8ej
ul., zdurzyło się z trokiem firmy
Sullivan Bros., przy narożniku
ulic Henderson i 8-iej wieczoraj ra-
no. Józef Grzybowsky, lat 17, po-
mocnik Zielińskiego, spadł na zie-
mie, wskutek zderzenia i odniósł
ciężkie rany na ciele i głowie.
Odwieziono go do szpitala miejskiego.

PASSAIC

Niniejszym zawiadamiam członków
Oddziału Osowickiego, Z. S. P., iż
posiedzenie administracyjne odbędzie
się dnia 8-go marca, to jest w nie-
dzielę, o godzinie 10 rano w Domu
Ludowym Polskim.
Obradowaniem każdego członka jest
stawienie się na posiedzenie, gdyż
mamy wiele spraw do załatwienia.
Z bratnim pozdrowieniem
Zarząd Oddziału.

BAYONNE

Wygrał sprawę

Antoni Zychowski, otrzymał
wyrok w sądzie, przyznający mu
500 dolarów odszkodowania za
pokaleczenie, jakie odniósł, gdy
kilka lat temu został najechany

przez auto ciężarowe Siemion-
kiego i Michalskiego. Zychowski
odniósł rany w dniu 20 czerwca,
w roku 1922. Sprawa ta wleka
się trzy lata.

Poraz pierwszy w Bayonne.

Odbędzie się w sali największych
operetek przedstawiona przez zespół
artystów w osobach pp. N. Szczawiń-
skiego, A. Miłozz, pani Marji Marje-
wskiej, T. Wiśniewskiej i S. Starosty,
artyści występujący na scenach
największych teatrów w New Yorku.
Polacy w Bayonne bardzo mieli
sposobność gościć u siebie tej masy
artystów. Polacy bayonna będą
miałą sposobność zobaczyć perły z
oper i operetek polskich, czego do-
tychczas nie miała sposobności wi-
dzić.

Popołudnie wycieczki w niedzielę 8
marca o godzinie 8 wieczorem do
głuchych Young Men Association przy
Ave. E. 66 East 22 ul., blisko
polskiego kościoła, by usłyszeć de-
sz artystów piękna i napełnić ser-
ca radością.

Polonia w Newarku po pierwszym
wstępie zespołu artystów przedsta-
wiających Rewję najnowszych ope-
tek, do dzisiaj o niczem nie mówi.
Jak o rozkoszy duchowej i umysłowej
jakiś dotychczas na przedstawieniach
ostatniej niedzieli.

Początek punktualnie o godzinie 8
wieczorem. — Ceny umiarkowane.

Treść program odczytów popular-
nych Polsko-Obywatelskiego Klubu
Politycznego odbędzie się w niedzie-
lę, dnia 8-go marca, o godzinie 12 w
sali stowarzyszenia par. 29 W. 22
St. Bayonne, N. J.

1) Orkiestra braci Michoła.
2) Juliusz Słowacki — "Twórco-
ści i życie — "Ojciec Zadusimowicz"
— przez S. Średnickiego.

3) Kwiatki mgieł (niepodzielnie) —
4) Polska na fundamencie ekono-
mii — przez J. Turka.

5) Muzyka i śpiew.
Cała polonia jest serdecznie pro-
szona o przybycie i spędzenie 2-3
miłych godzin.

Wstęp wolny. Z pozdrowieniem
Za Komitet Organizacji.
Stan, Średnicki,
kierownik.

NEWARK

SKOŁA DLA DZIECI.

Zawiadamiam tych rodziców, którzy
posyłają swe dzieci do szkół publi-
cznych.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

WIELKIE WALKI ZAPASNICZE

W CZWARTEK, 12-GO MARCA, 1925 ROKU

o godzinie 8:30 wieczorem

W HALI BIAŁEGO ORŁA, 335 Newark Ave.

JERSEY CITY, N. J.



WLADEK ZBYSZKO

szampion świata, ważyący 240 funtów

VS.

DYMITR TOFALOS

Grek — Olimpijski Szampion, ważyący 255 funtów

Tony RICCO

vs. Charley WEST

Zapasnik Jersey City,

Instruktor atletyczny klubu

ważyący 165 funtów

Stanu New Jersey

Harry MORSE

vs. Cyclone MIRONOFF

Szampion ciężkiej wagi Stanu

Roryjski Lew

New Jersey, ważyący 190 funt.

ważyący 212 funtów

BILETY Z PODATKIEM WOJENNYM \$5c, \$1.10, \$1.65, \$2.20

Kto chce zobaczyć walkę naszego rodaka z obrymim Grekiem to niech
przybędzie na te saupy. — Uprząż się Panie o przybycie.

WSZYSTKIE WALKI BĘDĄ DO KOŃCA

Kasa otwarta od godziny 6-iej wieczorem

Kto otrzymuje Wasz zarobek?



Jak oszczędzać kupując

Przez całe życie zastanawianie w niedostatku, jeśli za każdą rzecz
zapłacicie. Większa część każdego dolara powinna być wydana na
rzecz niezbędną.

To jest najważniejsze:

Zebyscie otrzymali za dolara rzecz rzeczywiście wartą tych pieniędzy.
Zebyscie zatrzymali z każdego dolara kilka centów na przyszłość.

Chcąc mieć zbytek, trzeba oszczędzać pieniądze i wtedy kupić, kie-
dy możecie sobie na to pozwolić.

Nie róbcie sobie biedakami i nieszczęśliwymi przez kupowanie rzec-
zy, których nie potrzebujecie.

Starannie unikajcie długów. Miejcie zawsze do rozporządzenia
trochę pieniędzy.

Przyjdźcie do nas porozmawiać o Waszych problemach finansowych.
Możemy Wam pomóc! Poproście o Dr. SOLITERMANA, Dyrektora na-
szego ODDZIAŁU USŁUGI SĄSIEDZKIEJ (Neighborhood Service De-
partment) 130 Bowery.

Obydwa Banki są otwarte do 7-iej wieczorem w poniedziałki.

The Bowery Savings Bank

110 East 42 Street

naprzeciw Grand Central Stacji

NEW YORK CITY

130 Bowery

blisko Grand St.

OGÓLNE ZASOBY PRZEWYŻSZAJĄ SUMĘ \$250,000,000.00

DO POLSKI

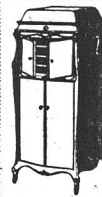
na WALNY ZLOT SOKOŁÓW

Setki tysięcy obywateli ame-
rykańskich polskiego pochodze-
nia interesuje się wielkim pa-
trijotycznym zlotem wszystkich
sokołów w Warszawie 5-go sier-
pnia r. b. Na te uroczystości
kilkaś osób pojedzie do Polski
na obchody w okręgu HOMER-
IC (35,000 ton), należącym
do White Star Line, mającym
775 stopni długości. Odróż-
ni z New Yorku nastąpi 18-go lip-
ca. HOMERIC jest jednym z
największych i największych
okrętów na świecie, kto go wi-
dział zgodził się, że wygląda on
również wspaniale, poza tem
jest to największy z okrętów
budowanych w Gdańsku.

Dla cudzoziemców podróżnych
jest doskonała sposobność po-
dróżowania w wygodnych,
współczesnych można powie-
dzieć wykwintnych warunkach
w Trzeciej Kabinie turystycz-
nej, specjalnie urządzonej na

Homeryku dla turystów za
skromną sumę \$185 za kartę
okrętową do Polski i z powro-
tem.

Kuchnia jest w najlepszym
gatunku, z czego zresztą Linja
White Star Line słynie w całym
świecie i przez całą drogę do
Polski, polscy pasażerowie bę-
dą pod opieką wybitnych pol-
skich przedstawicieli Linji White
Star. Pasażerowie Homeryka
przebędą do Gdańska i War-
szawy na czas przed rozpoczę-
ciem harcerskich i interesujących
obchodów sokołów, kiedy przy-
jadą Wojciechowski powita w
wolnię Polsce tysiące delegatów
przybyłych znnowu do ojczyzny
z tylu różnych krajów. Dużo
wpływowych polskich organiza-
cji, polskie duchowieństwo i
Amerykanie polskiego pochodze-
nia w całym Stanach Zjedno-
czonych i w Kanadzie pracują
nad zebraniem dużej grupy Po-
laków na HOMERIKU, by od-
nieść cenne więzy krwi i pa-
trijotyzmu, które mocno wiążą
Rzeczpospolitą Polską i Stany
Zjednoczone.



J. Średnicki

Sklep Instrumentów

Muzycznych

i KSIĘGARNIA

NUTY NA WSZELKIE INSTRUMENTA

GRAMOFONY I REKORDY

348 Grove St., Jersey City, N. J.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym podajemy do wiadomości Śc. Publiczności, iż w tych
dniach nabyliśmy na własność niżej wymienione filmy produkcji
"Paw Film" w Warszawie:

1. Przeniesienie zwłok ś. p. H. Sienkiewicza:
a) Kardynał Kakowski przyświeca Dłobzi i Biskup polowy
b) Gali w otoczeniu duchownych
c) Wyminienie zwłok z krypty
d) Rodzina ś. p. H. Sienkiewicza
e) Konkult żałobny w drodze do Katedry
2. Tydzień Lotniczy w Warszawie:
a) Otwarcie wystawy lotniczo-gazowej w obecności Gen.
Broni Hallera, Gen. Rozwadowskiego i Zagórskiego
b) Rad samochodowy na ulicach Warszawy
c) Zawody lekko-atletyczne w Agrykolu
d) Wzloty samolotów polskich
3. Rybołówstwo na Polskim Morzu:
4. Stątek Szkolny "LWÓW":
Zycie i czynności załogi, uczniów i oficerów polskiego stat-
ku szkolnego Lwów, który odbył drogę do Brazylji.
5. Marynarka Wojenna:
Zycie i praca floty marynarki wojennej — typy na-
szych okrętów wojennych — ćwiczenia przy działach, sym-
ulacyjne linieoprowadzenia — alarm — alarm gąsienic
— ratowanie okrętu od zatopienia — służba na morzu

Filmy te wymieniane będą wkrótce w obliczu, o czym nastąpią
centrali w New Yorku — SEVEN SEAS FILM CORPORATION,
220 WEST 42nd STREET, NEW YORK — Tel. Lackawanna 4293.

Dr. Jozef Michalski

Były Major-Lekarz Wojsk Polskich

14 Belmont Avenue

NEWARK, N. J.

Telefon Rzymski 4210, 4210-01

Dziękując za dotychczasową pamięć—polecam się dalszy
zględom.
A. ROŻEK

Wym kostiumie swędzila na siebie
alm Beach

W razie jakieg. wypadku po-
szukaj szard 46

Bloom Detective Bureau
759 Broadway, New York
ok. 1000 14th Street
ADWOKAT LUDZKI W BIURZE.

CUNARD LINE
26 Broadway New York

RADIO Z BROOKLYNA

Radio rozwija się z nadzwyczajną szybkością. Miliony, a nawet dziesiątki milionów ludzi w Stanach Zjednoczonych korzystają z tego świętego wynalazku.

Ażby czytelnicy „Nowego Świata” mieli stać się świadkami i wiodącymi z dziedziny radio, w tej rubryce będziemy upieścić odpowiedzi artykuły, jak również odpowiedzi na zapytania.

Cały dział opracowany będzie przez specjalistów radiowych, polskich.

Na listach nadawanych w tej kwestii do redakcji, prosimy zaznaczyć „Radio”.

ROZWÓJ PRZEMYSŁU RADIOWEGO

W ciągu ostatnich lat 20-tych Stany Zjednoczone stały się ośrodkiem rozwoju trzech nowych silnych gałęzi przemysłowych: automobilowej, dochodzącego do organizacji Henryka Forda do 175 milionów czystego rocznego dochodu, kinematograficznej, który stworzył 27,000 teatrów i daje 10,000 pensji tygodniowo artystom, oraz przemysłu radiowego.

Przemysł ten zajmuje miejsce oddzielne tak ze względu na szybkość rozwoju (w roku 1923 sprzedano 4½ milionów „T”-ów), jak i na specjalne cechy charakterystyczne dla radio, jego pomocy słuchanie muzyki umożliwia się milionom słuchaczy. Początkowo muzyki, kompozytorów i śpiewaczy uważano za dobrą reklamę dla siebie i

zdybali sobie w ten sposób publiczność. Wraz jednak z rozwojem rozszerzył się zakres działalności radio, które zaczęło wpływać na frekwencję publiczności w teatrach, na koncertach w kierunku ciemnym.

Z tego powodu artyści zaczęli bardzo wysokich honorariów za wykonywanie utworów dla radio, a przedsiębiorcy zalecają do kontraktów z artystami specjalną umowę, zapewniającą sobie w ten sposób ich występy w radio koncertach. Z tego powodu organizatorowie przemysłu radiowego występują z projektem zapłaty abonamentowej za słuchanie utworów. Ze względu jednak na trudności, jest to zupełnie niemożliwe i każdy właściciel apartu może słuchać każdego koncertu radiowego u siebie w domu.

O czym mówią w Brooklinie?

Nie o czym innym jak o wielkim koncercie Tow. Sp. „Moniuszko”, który się odbędzie 28 marca, 1925 r. w Brooklyńskiej Akademii, przy Lafayette Ave. i Ashland Place, Brooklyn, N. Y. Ze to będzie koncert najwspanialszy, niema wątpliwości, a to dlatego, że:

- 1) Występują najznakomitsi artyści polscy: śpiewu i muzyki, jak:
 - a) Teodor Wiśniewski, koloraturow sopran, artystka śpiewu.
 - b) Aleksander Brachocki, artysta na fortepianie.
 - c) Jan Paweł Wolaniec, artysta skrzypce.
- 2) Koncert ten urządził Tow. Sp. „Moniuszko”, dobrze znane w urzędowaniu najlepszych koncertów i zabaw.
- 3) Jeszcze nigdy w historii tego Towarzystwa nie było tyle zabiegów i starań, jak na ten koncert, by zadowolić publiczność.
- 4) Miejsce i dojazd, gdzie koncert się odbędzie, są tak dogodnie, bo tylko parę minut od Atlantic i Pacific St.
- 5) Koncert ten urządzony w poście i odległym od tutejszych do sposobności przyciąga każdego.
- 6) Towarzystwo to jest polskie, a idea i praca jego są tak piękne polskie, więc warte poparcia przez całą Polskę i o bilety pościerać się wreszcie, zapamiętajcie o nie w Domach Polskich, co najpóźniej tydzień przed koncertem lub u Pana C. Gutowskiego, 8306-7 Ave., Bklyn, N. Y.

J. W. T.

SPRAWY STOW. MECH. POLSKICH

NEWARK, N. J.

Baczność Mechanicy!

Filia Stow. Mech. Polskich w Newarku, zwołuje nadzwyczajne posiedzenie na dzień 9-go marca o godz. 8-ej wieczorem, w Polskim Klubie Olimpijczym, pn. 255 Court St. Na posiedzeniu tem sprawozdanie będą delegatów, ze zjazdu w Toledo, O. Sprawy bardzo ważne. Wymagane jest aby każdy udzielił przynajmniej ze sobą kaski, do ostatecznego zatwierdzenia spraw Stowarzystwa.

REZOLUCJA

My, członkowie Filii No. 2 Stowarzystwa Mechaników Polskich w Ameryce z Detroit, Mich., zebrani na posiedzeniu plenarnym dnia 1 marca, 1925 roku, po wysłuchaniu sprawozdania delegatów na nadzwyczajny zjazd Stowarzystwa Mechaników Polskich, który się odbył w Toledo, 22 i 23 lutego, b. r. w Toledo, Ohio, uchwalamy jednomyślnie:

Ze względu na to, iż obecna Dyrekcja Stowarzystwa Mechaników, z dzielnym przezebranym Witoldem Koskim na czele, stała wiernie na straży „nowego” projektu i głównych celów organizacji;

ze względu na to, iż ta Dyrekcja mimo przykrości i ataków z różnych stron ani na chwilę nie przestawała pracować szczerze i ostatecznie dla dobra członków i ogółu;

ze względu na to, iż ta Dyrekcja poddała się w zupełności dyktando i uchwaliła ostatniego Zjazdu w Toledo —

W imieniu delegatów prosi o przybycie członków Stowarzystwa Mechaników Polskich

R. GORDZKI.

Do członków Stow. Mech. na Stany Wschodnie!

Konferencja sprawozdawcza Delegatów ze Zjazdu Stowarzystwa Mechaników Polskich odbędzie się w niedzielę, dnia 8-go marca, o godzinie 10-j rano w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place w Nowym Yorku.

Przybędzie wszyscy udziałowcy, wysłuchając sprawozdania Waszych Delegatów, posłanych na Zjazd do Toledo, Ohio.

Dowcie się od Delegatów, jak zostały zatwierdzone sprawy Stow. Mech. Przybędzie wszyscy członkowie Stowarzystwa Mechaników, abyście mogli wysłuchać sprawozdania Delegatów.

Zaznaczamy, iż na tej samej konferencji zda swoje sprawozdanie Komitet Wykonawczy, który będzie również zlikwidowany.

W imieniu delegatów prosi o przybycie członków Stowarzystwa Mechaników Polskich

R. GORDZKI.

BROOKLYN-GREENPOINT

W niedzielę, dnia 8-go marca, o godzinie 11 przed południem odprawie w kościele Narodowym przy 680 Leonard Ave. w Greenpoint, jako w świąt do powstańców Kocłola Narodowego, uroczyste nabożeństwo; po nabożeństwie wypowiem naukę na temat: „O powstaniach i rozwoju Kocłola Narodowego w Ameryce i w Polsce”. Wstęp do kościoła wolny dla wszystkich.

Tępość dnia o godzinie 7-15 wieczorem rozpocznie się w tymże kościele wielkopostne nabożeństwo pocztu, które będzie trwało przez 3 dni i skończy się w tenże wieczór o godzinie 7-15 wieczorem. Przemawiać będą: ks. Wł. Trzespierzyński, proboszcz z South Brooklyn, ks. Wandowski, proboszcz z Bayonne i ks. Ławicki z Camden, N. J.

Wstęp do kościoła wolny jest dla wszystkich.

Ks. Jan Tomaszewicz, proboszcz.

ZAWIADOMIENIE.

W poniedziałek, dnia 9-go marca o godzinie 12-30 wieczorem, odbędzie się w Domu Narodowym przy Driggs Ave. w Brooklinie posiedzenie Komitetu Bazarowego.

Uczestni proszeni są, o przybycie delegatów Towarzystwa i wybrany komitet z łona Towarzystwa im. Marji Kołłątajskiej.

Za Komitet: A. Saliński, J. Józefowski.

Przypominamy Polakom z Brookliny, że zjazd nuczycielski szkół języka polskiego odbędzie się dnia 15-go marca, b. r. w niedzielę, o godzinie 2-3 po południu w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place (E. 8-a ul.)

Posiedzenie Związku Młodzieży Polskiej Oddział Pierwszy odbędzie się we wtorek, dnia 10-go marca, o godzinie 8-iej wieczór. Wszyscy członkowie proszeni są o punktualne przybycie.

SPÓŁKA REALNOŚCIOWA LINKA BRACHOCKI ROZWIĄZANA

Z dniem 2-gim marca, ob. Stefana Linka, członek firmy realnościowej znanej pod nazwą Linka i Brachocki, pn. 1070 Manhattan Ave., wycofał się z interesu, wyłącznym zaś właścicielem pozostał ob. Edward J. Brachocki, były spółnik. Jest to jedyny polski biuro realnościowe w dzielnicy Greenpoint, które w cię

GROZINGER CUKREM WYPAWIAJĄCE

Gotowane Szynki

o najlepszych. W wyprawach ich szynki są najlepsze. Jest to znakomity produkt. Dostawca jest w najlepszym mieście i sklepach o delikatności.

Do naliczenia w najlepszym mieście i sklepach o delikatności.

Dostawca jest w najlepszym mieście i sklepach o delikatności.

Do naliczenia w najlepszym mieście i sklepach o delikatności.

Dostawca jest w najlepszym mieście i sklepach o delikatności.

Do naliczenia w najlepszym mieście i sklepach o delikatności.

Dostawca jest w najlepszym mieście i sklepach o delikatności.

Do naliczenia w najlepszym mieście i sklepach o delikatności.

Dostawca jest w najlepszym mieście i sklepach o delikatności.

Do naliczenia w najlepszym mieście i sklepach o delikatności.

Dostawca jest w najlepszym mieście i sklepach o delikatności.

Do naliczenia w najlepszym mieście i sklepach o delikatności.

Dostawca jest w najlepszym mieście i sklepach o delikatności.

Do naliczenia w najlepszym mieście i sklepach o delikatności.

Dostawca jest w najlepszym mieście i sklepach o delikatności.

Do naliczenia w najlepszym mieście i sklepach o delikatności.

Dostawca jest w najlepszym mieście i sklepach o delikatności.

gu dwóch lat istnienia wyrobiło sobie znakomite imię i klientelę, dzięki znajomości interesu i rzetelności członków firmy. Wierzyć należy, że jak to tej porze, znajdzie w przyszłości gorące poparcie ze strony radykalnych zamian takich w tej bysowności, a co za tym idzie czystszej polskiej dzielnicy.

W niedzielę, dnia 8-go marca b. r. w kościele św. Krzyża, pn. 161 - 181 St. w South Brooklyn, N. Y., zaraz po śnie, t. o. godzinie 11-30 przed południem wypowiem naukę na temat: „Trójokowy Dłabeł rzymski”. Wstęp do kościoła wolny. Wszelkich prawdziwych wyznawców nauki Chrystusa uprzejmie zaprasza.

Ks. W. TRZESPIERZYŃSKI (6, 4, 7, 8)

GLEN COVE, L. I. N. Y.

ZAWIADOMIENIE

Niniejszym zawiadamiam wszystkich członków, iż posiedzenie kwartalne Stowarzystwa Polskiego Do mu Narodowego odbędzie się dnia 8-go marca, to jest w niedzielę, o godzinie 3-iej po południu, na sali zwykłych posiedzeń przy 10 Hendrick Ave., Glen Cove, L. I.

Dr. G. BUKKI 138 NORMAN AVE. BROOKLYN, N. Y.

Lekarskie i Elektryczne Leczenie. Godziny: Od 9-iej rano do 8-iej wieczorem w dnie tygodniowe. W Niedzielę do 3-iej po południu.

Do Mężczyzn i Kobiet Ciężkich na Ruptury Czy potrzebujecie pomocy lub pomocy przy porodzie, bądźcie w naszym szpitalu, gdzie mamy najlepszych lekarzy i sprzętów we własnej posiadłości. Zarezerwujcie tryb, nie potrzebujecie żadnej opłaty. Robimy wszystko na miarę i na czas i gwarantujemy.

Ceny: \$25.00, \$40.00, \$50.00, \$75.00 i więcej. Rodzaje bezpłatne. Właściciel przez siebie.

RED CROSS PHARMACY 682 Third Avenue, BROOKLYN, N. Y. Dostawca nuczycielski dla pał.

Przypominamy Polakom z Brookliny, że zjazd nuczycielski szkół języka polskiego odbędzie się dnia 15-go marca, b. r. w niedzielę, o godzinie 2-3 po południu w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place (E. 8-a ul.)

F. WENCKE ELEKTRYCZNY KONTRAKTOR (Kontraktor Elektryczny) Wykonuje wszelkie prace przy instalacji i naprawie urządzeń elektrycznych. Zakłada i naprawia urządzenia elektryczne w domu.

A. CISEK, Właściciel. Tel.: Greenpoint 6314.

BROOKLYN & QUEENS ELECTRIC COMPANY 568 Manhattan Ave. Bklyn, N. Y. Wykonuje wszelkie prace przy instalacji i naprawie urządzeń elektrycznych. Zakłada i naprawia urządzenia elektryczne w domu.

S. V. Giblewski (Lisowski) POLSKI ELEKTRYCZNY KONTRAKTOR Wykonuje wszelkie prace w zakresie elektrycznym. Przygotuje elektryczne do naliczenia. Satisfakcja gwarantowana. 124 EAGLE STREET przy Manhattan Avenue, Greenpoint.

Boston Reliable Shoe Store 181 Driggs Avenue Brooklyn, N. Y. Pierwszorzędne obuwie dla całej rodziny po najniższych cenach z pełną gwarancją.

Dr. Franciszek W. Wiński Dwa Biura w Brooklinie, N. Y. 680 Leonard St. 116 North 9th St. blisko Nassau Ave. blisko 9th St. Od 9-iej rano do 8-iej wieczór. Telephone, Greenpoint 2403, 2745.

Henryk Sokół, M. D. 383 South Third Street blisko Union Avenue, BROOKLYN, N. Y. Godziny: Od 11-30 po poł. — od 4-iej do 1-iej w nocy.

Dr. W. BORACh Chiropraktor Szkoły Palmera 628 Humboldt St. róg Driggs Ave. Greenpoint, Brooklyn, N. Y. Godziny: Od 1-30 po poł. do 8-iej wieczór.

NIEMASZ ŻYCIA BEZ ROZRYWKI — MUZYKA JEST NAJPRZYJEMNIEJSZĄ ROZRYWKĄ!

NAJLEPSZY GRAMOFON SPRZEDAM WAM TANIO NA JAK NAJTAJNIEJSZYCH WYPAWKACH

NAJŚWIEŻSZE POLSKIE REKORDY Przy zakupie Gramofonu dajemy kilka rekordów DARMO!

Zbytocznie rzecząc jechał do New Yorku za zakupem pianoli. Kupicie ją u nas za niższą cenę.

ROLKI PSZCZOŁA MUSIC SHOP 151 Wythe Ave., Brooklyn, N. Y.

W SOBÓTĘ 28-60 MARCA o godz. 8-iej wieczór

Pan ALEXANDER BRACHOCKI, Pianista Pani TEODORA WIŚNIEWSKA, Koloraturo Pan JAN PAWEŁ WOLANEC, Skrzypce CENA BILETU — \$1.10 — \$1.65 — \$2.20 (Wszystkie miejsca rezerwowane)

Także można otrzymać pocztą od Pana C. W. Gutowskiego, 8306 Seventh Ave., Brooklyn, N. Y. Czeki lub Money Orders, uprasza się wysyłać na imię „Moniuszko” Singing Society

W niedzielę, dnia 8-go marca b. r. w kościele św. Krzyża, pn. 161 - 181 St. w South Brooklyn, N. Y., zaraz po śnie, t. o. godzinie 11-30 przed południem wypowiem naukę na temat: „Trójokowy Dłabeł rzymski”. Wstęp do kościoła wolny. Wszelkich prawdziwych wyznawców nauki Chrystusa uprzejmie zaprasza.

Ks. W. TRZESPIERZYŃSKI (6, 4, 7, 8)

GLEN COVE, L. I. N. Y.

ZAWIADOMIENIE

Niniejszym zawiadamiam wszystkich członków, iż posiedzenie kwartalne Stowarzystwa Polskiego Do mu Narodowego odbędzie się dnia 8-go marca, to jest w niedzielę, o godzinie 3-iej po południu, na sali zwykłych posiedzeń przy 10 Hendrick Ave., Glen Cove, L. I.

W New Yorku. Zarządy szkół w Brooklinie są proszone o przysyłanie delegatów.

W niedzielę, dnia 8-go marca b. r. w kościele św. Krzyża, pn. 161 - 181 St. w South Brooklyn, N. Y., zaraz po śnie, t. o. godzinie 11-30 przed południem wypowiem naukę na temat: „Trójokowy Dłabeł rzymski”. Wstęp do kościoła wolny. Wszelkich prawdziwych wyznawców nauki Chrystusa uprzejmie zaprasza.

Ks. W. TRZESPIERZYŃSKI (6, 4, 7, 8)

GLEN COVE, L. I. N. Y.

ZAWIADOMIENIE

Niniejszym zawiadamiam wszystkich członków, iż posiedzenie kwartalne Stowarzystwa Polskiego Do mu Narodowego odbędzie się dnia 8-go marca, to jest w niedzielę, o godzinie 3-iej po południu, na sali zwykłych posiedzeń przy 10 Hendrick Ave., Glen Cove, L. I.

Dr. G. BUKKI 138 NORMAN AVE. BROOKLYN, N. Y.

Lekarskie i Elektryczne Leczenie. Godziny: Od 9-iej rano do 8-iej wieczorem w dnie tygodniowe. W Niedzielę do 3-iej po południu.

Do Mężczyzn i Kobiet Ciężkich na Ruptury Czy potrzebujecie pomocy lub pomocy przy porodzie, bądźcie w naszym szpitalu, gdzie mamy najlepszych lekarzy i sprzętów we własnej posiadłości. Zarezerwujcie tryb, nie potrzebujecie żadnej opłaty. Robimy wszystko na miarę i na czas i gwarantujemy.

Ceny: \$25.00, \$40.00, \$50.00, \$75.00 i więcej. Rodzaje bezpłatne. Właściciel przez siebie.

RED CROSS PHARMACY 682 Third Avenue, BROOKLYN, N. Y. Dostawca nuczycielski dla pał.

Przypominamy Polakom z Brookliny, że zjazd nuczycielski szkół języka polskiego odbędzie się dnia 15-go marca, b. r. w niedzielę, o godzinie 2-3 po południu w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place (E. 8-a ul.)

F. WENCKE ELEKTRYCZNY KONTRAKTOR (Kontraktor Elektryczny) Wykonuje wszelkie prace przy instalacji i naprawie urządzeń elektrycznych. Zakłada i naprawia urządzenia elektryczne w domu.

A. CISEK, Właściciel. Tel.: Greenpoint 6314.

BROOKLYN & QUEENS ELECTRIC COMPANY 568 Manhattan Ave. Bklyn, N. Y. Wykonuje wszelkie prace przy instalacji i naprawie urządzeń elektrycznych. Zakłada i naprawia urządzenia elektryczne w domu.

S. V. Giblewski (Lisowski) POLSKI ELEKTRYCZNY KONTRAKTOR Wykonuje wszelkie prace w zakresie elektrycznym. Przygotuje elektryczne do naliczenia. Satisfakcja gwarantowana. 124 EAGLE STREET przy Manhattan Avenue, Greenpoint.

Boston Reliable Shoe Store 181 Driggs Avenue Brooklyn, N. Y. Pierwszorzędne obuwie dla całej rodziny po najniższych cenach z pełną gwarancją.

Dr. Franciszek W. Wiński Dwa Biura w Brooklinie, N. Y. 680 Leonard St. 116 North 9th St. blisko Nassau Ave. blisko 9th St. Od 9-iej rano do 8-iej wieczór. Telephone, Greenpoint 2403, 2745.

Henryk Sokół, M. D. 383 South Third Street blisko Union Avenue, BROOKLYN, N. Y. Godziny: Od 11-30 po poł. — od 4-iej do 1-iej w nocy.

Dr. W. BORACh Chiropraktor Szkoły Palmera 628 Humboldt St. róg Driggs Ave. Greenpoint, Brooklyn, N. Y. Godziny: Od 1-30 po poł. do 8-iej wieczór.

NIEMASZ ŻYCIA BEZ ROZRYWKI — MUZYKA JEST NAJPRZYJEMNIEJSZĄ ROZRYWKĄ!

NAJLEPSZY GRAMOFON SPRZEDAM WAM TANIO NA JAK NAJTAJNIEJSZYCH WYPAWKACH

NAJŚWIEŻSZE POLSKIE REKORDY Przy zakupie Gramofonu dajemy kilka rekordów DARMO!

Zbytocznie rzecząc jechał do New Yorku za zakupem pianoli. Kupicie ją u nas za niższą cenę.

ROLKI PSZCZOŁA MUSIC SHOP 151 Wythe Ave., Brooklyn, N. Y.

W SOBÓTĘ 28-60 MARCA o godz. 8-iej wieczór

Pan ALEXANDER BRACHOCKI, Pianista Pani TEODORA WIŚNIEWSKA, Koloraturo Pan JAN PAWEŁ WOLANEC, Skrzypce CENA BILETU — \$1.10 — \$1.65 — \$2.20 (Wszystkie miejsca rezerwowane)

Także można otrzymać pocztą od Pana C. W. Gutowskiego, 8306 Seventh Ave., Brooklyn, N. Y. Czeki lub Money Orders, uprasza się wysyłać na imię „Moniuszko” Singing Society

W niedzielę, dnia 8-go marca b. r. w kościele św. Krzyża, pn. 161 - 181 St. w South Brooklyn, N. Y., zaraz po śnie, t. o. godzinie 11-30 przed południem wypowiem naukę na temat: „Trójokowy Dłabeł rzymski”. Wstęp do kościoła wolny. Wszelkich prawdziwych wyznawców nauki Chrystusa uprzejmie zaprasza.

Ks. W. TRZESPIERZYŃSKI (6, 4, 7, 8)

GLEN COVE, L. I. N. Y.

ZAWIADOMIENIE

Niniejszym zawiadamiam wszystkich członków, iż posiedzenie kwartalne Stowarzystwa Polskiego Do mu Narodowego odbędzie się dnia 8-go marca, to jest w niedzielę, o godzinie 3-iej po południu, na sali zwykłych posiedzeń przy 10 Hendrick Ave., Glen Cove, L. I.

W niedzielę, dnia 8-go marca b. r. w kościele św. Krzyża, pn. 161 - 181 St. w South Brooklyn, N. Y., zaraz po śnie, t. o. godzinie 11-30 przed południem wypowiem naukę na temat: „Trójokowy Dłabeł rzymski”. Wstęp do kościoła wolny. Wszelkich prawdziwych wyznawców nauki Chrystusa uprzejmie zaprasza.

Z powodu ważnych spraw, jakie są do załatwienia wszyscy b. r. wyjątkowo członkowie, także i członkinie tegoż Stowarzystwa są proszeni o przybycie tak, abyście obserwowali mowić sprawę.

A. Radymański, sekretarz.

DZIEKI RADIO ŚWIAT STAJE SIĘ CORAZ MNIEJSZY — LECZ BARDZIEJ INTERESUJĄCY! MACIE RADIO?

Za pośrednictwem Radio Jesteście duchem w Chicago, Londynie, Paryżu — innych stolicach świata — Wchłaczcie się w grę i słuchajcie największych artystów — Pogłębicie ogromnie swój zasób fachowej wiedzy. Powinicie posiadać Radio

ATWATER KENT W GABINETCIE 4 Lampki \$85 5 Lampek \$100 5 De Luxe \$120 PRZYBORY EXTRA.

PIANOŁE o pysznym tonie, nowe z pełną gwarancją, które są rozkoszą rodziny od \$350 i więcej zależnie od jakości wykonania

Tak Radio, jakoteż Pianołe i Gramofony najwspanialszych fabryk są gotowymi już na spłatę, zgodnie z umową

Fifth Ave. Grafonola Shop Inc. (FIJST I WOJNICKI) 708 FIFTH AVENUE, BROOKLYN, N. Y. Telefon: Hugonet 2884 — Wynajmuj Hugonet 2884

PIERWSZA POLSKA APTEKA A. WALINSKIEGO

Wypełnia Lekarską, Recepty, jak najstaranniej i z najlepszych materiałów. — Na składzie patentowane leki, perfumy, mydła toaletowe, papier toaletowy, cygary i drobiazgi. NISKIE CENY — GRZECZNA USŁUGA

1048 Manhattan Ave. Blisko Freeman ul. Brooklyn, N. Y.

THE LINCOLN SAVINGS BANK OF BROOKLYN Założony 1860

Główna Siedziba 531 Broadway i Boerum St. 12 Graham Ave. blisko B'way

\$1. — Otwiera Konto — \$1. Ostała kasa procentowa wynosi CZTERY I PÓŁ (4½) PERCENT procent i procent od procentu depozytów są kwartalnie

Przesyłka pieniędzy do wszystkich krajów po niskich kursach. Właściciel banku przez siebie.

Przedsiębiorcy OGNIOTRWAŁE \$3- i więcej. Charles Fiebig

Gen. H. Decker Kajer Kapitał przełożony \$70,000,000 — Prezydent.

JAN SMOLEŃSKI Licensed (UNDERTAKER) POLSKI POGRZEBOWY

Urządza Pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych Wynajmuje Powozy i Automobile na wszelkie okazje 111 DUPONT STREET.

Naprzeciwko polskiego kościoła. BROOKLYN, N. Y.

ALEXANDER W. BLIZINSKI POLSKI PRZEDSIĘBIORCA POGRZEBOWY (UNDERTAKER)

Samochody do wynajęcia na wszelkie okazje 167 METROPOLITAN AVENUE Brooklyn, N. Y.

(naprzeciwko polskiego kościoła).

Tel.: Greenpoint 517

ANTONI KWARCIAŃSKI Najstarszy Polski zakład pogrzebowy w Brooklinie, urządza pogrzeby po cenach przystępnych

STANIS

SUKCES SZKOLA
Szkola Gdz. M. N. 2774, 200
p. 2774, 200
18 miesięczna szkoła
uczenia i wychowania
Szkola Gdz. M. N. 2774, 200
p. 2774, 200
18 miesięczna szkoła
uczenia i wychowania

Samochód może przejechać 49 mil o jednym galonie benzyny

SIÓŁKA, FAJERS, S. D. K. - James A. May, p. 2774, 200
p. 2774, 200
18 miesięczna szkoła
uczenia i wychowania

Uczucie stawiamy wtedy rozum - a natchnienie u mnie to rozumie szczyt.

Kornel Ujejski.

AMERYKAŃSKO-POLSKIE RADIO TECHNICZNE KURSA

Zapretabowanie na radiotechnikę jest rzeczą. Place wykładu przy najwięcej kosztach. Kursy przygotowujące w sposób praktyczny do zawodu łącznika radiotechnicznego. Wykazywanie się dyplom radiotechnika (radio-diploma). Wykazywanie się dyplomem radiotechnika (radio-diploma). Wykazywanie się dyplomem radiotechnika (radio-diploma).

Opłata \$3.00 tygodniowo.

Wykład w godzinach wieczornych. Kursy przygotowujące do zawodu łącznika radiotechnicznego. Wykazywanie się dyplomem radiotechnika (radio-diploma).

108 East 7th Street, N. Y. C. (ground floor East)

SUNE GRZYBY

sprawdzone z Polski

Najlepsza firma Importu w Stanach Zjednoczonych, gdzie zakupiła mosty i najwięcej sucho grzyby

Funt 75c i więcej

Grzeczna obsługa

Wszystkie gwarancje

Sprzedaż od jednego funta do

Jakiegolwiek ilości

Rozprzedaż po całym kraju

M. HAGEL

204 E. HOUSTON ST.

nowy, Ludlow i Orchard St.

New York City

Tel.: Dry Dock 0910

WYUCZĘ SIĘ BALWIERSTWA

Kurs 125 tygodniowo. Nauczanie w domu. Wykazywanie się dyplomem radiotechnika (radio-diploma).

Wszystkie gwarancje

Sprzedaż od jednego funta do

Jakiegolwiek ilości

Rozprzedaż po całym kraju

M. HAGEL

204 E. HOUSTON ST.

nowy, Ludlow i Orchard St.

New York City

Tel.: Dry Dock 0910

Praca dla Kobiety

(Help Wanted Male)

4 BUS GIRLS 4

praca od 10 rano do 3 po południu

SILVER'S CAFETERIA

136 West 42nd Street

HOSIERY BORDERS

dobrych doświadczeń

Finery Silk Stocking Co.

175 East 11th Street

DZIEWCZĄT

do pakowania (Pack Label 1 Pack bottle) shoe polish

114 tygodniowo dla początkujących

S. M. Bixby & Co. Inc.

Praca dla Mężczyzn

(Help Wanted Male)

CASEMAKERS

doświadczonych

mężczyzn

przy fibre sample cases, stacja praca.

WM. BAL CO.

16 Johnson St.

Newark, N. J.

PORTER & SECOND LASTERS

Shoe Lasters & Second Lasters

OSMONTVILLE SHIRTS

OSMONTVILLE SHIRTS

OSMONTVILLE SHIRTS

OSMONTVILLE SHIRTS

OSMONTVILLE SHIRTS

OSMONTVILLE SHIRTS

OSMONTVILLE SHIRTS

OSMONTVILLE SHIRTS

OSMONTVILLE SHIRTS

OSMONTVILLE SHIRTS

OSMONTVILLE SHIRTS

OSMONTVILLE SHIRTS

OSMONTVILLE SHIRTS

OSMONTVILLE SHIRTS

OSMONTVILLE SHIRTS

OSMONTVILLE SHIRTS

OSMONTVILLE SHIRTS

OSMONTVILLE SHIRTS

OSMONTVILLE SHIRTS

OSMONTVILLE SHIRTS

OSMONTVILLE SHIRTS

OSMONTVILLE SHIRTS

OSMONTVILLE SHIRTS

OSMONTVILLE SHIRTS

OSMONTVILLE SHIRTS

OSMONTVILLE SHIRTS

OSMONTVILLE SHIRTS

OSMONTVILLE SHIRTS

OSMONTVILLE SHIRTS

OSMONTVILLE SHIRTS

OSMONTVILLE SHIRTS

OSMONTVILLE SHIRTS

OSMONTVILLE SHIRTS

OSMONTVILLE SHIRTS

OSMONTVILLE SHIRTS

OSMONTVILLE SHIRTS

OSMONTVILLE SHIRTS

OSMONTVILLE SHIRTS

OSMONTVILLE SHIRTS

OSMONTVILLE SHIRTS

OSMONTVILLE SHIRTS

OSMONTVILLE SHIRTS

OSMONTVILLE SHIRTS

OSMONTVILLE SHIRTS

OSMONTVILLE SHIRTS

OSMONTVILLE SHIRTS

Interesy do Sprzedania

(Business Opportunities)

MEHLE & interesy do sprzedaży

MEHLE & interesy do sprzedaży

MEHLE & interesy do sprzedaży

MEHLE & interesy do sprzedaży

MEHLE & interesy do sprzedaży

MEHLE & interesy do sprzedaży

MEHLE & interesy do sprzedaży

MEHLE & interesy do sprzedaży

MEHLE & interesy do sprzedaży

MEHLE & interesy do sprzedaży

MEHLE & interesy do sprzedaży

MEHLE & interesy do sprzedaży

MEHLE & interesy do sprzedaży

MEHLE & interesy do sprzedaży

MEHLE & interesy do sprzedaży

MEHLE & interesy do sprzedaży

MEHLE & interesy do sprzedaży

MEHLE & interesy do sprzedaży

MEHLE & interesy do sprzedaży

MEHLE & interesy do sprzedaży

MEHLE & interesy do sprzedaży

MEHLE & interesy do sprzedaży

MEHLE & interesy do sprzedaży

MEHLE & interesy do sprzedaży

MEHLE & interesy do sprzedaży

MEHLE & interesy do sprzedaży

MEHLE & interesy do sprzedaży

MEHLE & interesy do sprzedaży

MEHLE & interesy do sprzedaży

MEHLE & interesy do sprzedaży

MEHLE & interesy do sprzedaży

MEHLE & interesy do sprzedaży

MEHLE & interesy do sprzedaży

MEHLE & interesy do sprzedaży

MEHLE & interesy do sprzedaży

MEHLE & interesy do sprzedaży

MEHLE & interesy do sprzedaży

MEHLE & interesy do sprzedaży

MEHLE & interesy do sprzedaży

MEHLE & interesy do sprzedaży

MEHLE & interesy do sprzedaży

MEHLE & interesy do sprzedaży

MEHLE & interesy do sprzedaży

MEHLE & interesy do sprzedaży

MEHLE & interesy do sprzedaży

MEHLE & interesy do sprzedaży

MEHLE & interesy do sprzedaży

MEHLE & interesy do sprzedaży

MEHLE & interesy do sprzedaży

MEHLE & interesy do sprzedaży

MEHLE & interesy do sprzedaży

MEHLE & interesy do sprzedaży

MEHLE & interesy do sprzedaży

MEHLE & interesy do sprzedaży

MEHLE & interesy do sprzedaży

Realności do Sprzedania

(Real Estate for Sale)

NATIONAL REAL ESTATE AND INSURANCE

597 A FOURTH AVENUE, BROOKLYN, N. Y.

Przy Stacji Subway'u Prospect Ave.-Telefon, Hugenot 0357

3 fam. murywany, 17-pokoju, przy elektryce, przy polskiej szkole i stacji subway'u. Cena \$9,750, gotówkę \$3,000.

6 fam. 12 sypialni, murywany, 4 pokoje dla rodziny na Avenue, rent \$2,500, przy jednorazowej. Cena \$15,500, gotówkę \$3,000.

Bluro otwarte od 9 r. do 9 w. W niedzielę od 9 rano do 3 pp. (Potrzeba agentów.)

Gawliński & Co.

BIURA: W NEW YORKU 436 East 16 Street Home Owners Ass'n

W BROOKLYNIE 231 Driggs Avenue przy Graham Avenue

Pełniąc następujące:

8 FAM. 5-POKOJOWE APARTAMENTY, ZIMNA WODA, ELEKTRYKA, BIAŁE ZŁEWY, RENTU \$2500. CENA \$17,750, WPLATA \$2500.

9 FAM. 5-POKOJOWE APARTAMENTY, "BOILERS & RANGES", ELEKTRYKA, BIAŁE ZŁEWY, W ŁADNYM POŁOŻENIU PRZY PARKU, RENTU \$2500. CENA \$22,500, WPLATA \$5000.

12 FAM. NA ST. MARK'S PLACE, 5-POKOJOWE APARTAMENTY, GORĄCA WODA, ELEKTRYCZNOŚĆ, RENTU \$632, PRZYSTĘPNA CENA, MAŁA WPLATA.

16 FAM. 5 I 6-POKOJOWE APARTAMENTY, WSKŁĘKIE ULEPSZENIA, LOTY 28 I 30, W BARDZO DOBRYM POŁOŻENIU PRZY PARKU, RENTU OKOŁO \$1800. CENA \$12,500, GOTÓWKI \$5000.

12 FAM. NA ST. MARK'S PLACE, 5-POKOJOWE APARTAMENTY, GORĄCA WODA, ELEKTRYCZNOŚĆ, RENTU \$632, PRZYSTĘPNA CENA, MAŁA WPLATA.

16 FAM. 5 I 6-POKOJOWE APARTAMENTY, WSKŁĘKIE ULEPSZENIA, LOTY 28 I 30, W BARDZO DOBRYM POŁOŻENIU PRZY PARKU, RENTU OKOŁO \$1800. CENA \$12,500, GOTÓWKI \$5000.

12 FAM. NA ST. MARK'S PLACE, 5-POKOJOWE APARTAMENTY, GORĄCA WODA, ELEKTRYCZNOŚĆ, RENTU \$632, PRZYSTĘPNA CENA, MAŁA WPLATA.

16 FAM. 5 I 6-POKOJOWE APARTAMENTY, WSKŁĘKIE ULEPSZENIA, LOTY 28 I 30, W BARDZO DOBRYM POŁOŻENIU PRZY PARKU, RENTU OKOŁO \$1800. CENA \$12,500, GOTÓWKI \$5000.

12 FAM. NA ST. MARK'S PLACE, 5-POKOJOWE APARTAMENTY, GORĄCA WODA, ELEKTRYCZNOŚĆ, RENTU \$632, PRZYSTĘPNA CENA, MAŁA WPLATA.

16 FAM. 5 I 6-POKOJOWE APARTAMENTY, WSKŁĘKIE ULEPSZENIA, LOTY 28 I 30, W BARDZO DOBRYM POŁOŻENIU PRZY PARKU, RENTU OKOŁO \$1800. CENA \$12,500, GOTÓWKI \$5000.

12 FAM. NA ST. MARK'S PLACE, 5-POKOJOWE APARTAMENTY, GORĄCA WODA, ELEKTRYCZNOŚĆ, RENTU \$632, PRZYSTĘPNA CENA, MAŁA WPLATA.

16 FAM. 5 I 6-POKOJOWE APARTAMENTY, WSKŁĘKIE ULEPSZENIA, LOTY 28 I 30, W BARDZO DOBRYM POŁOŻENIU PRZY PARKU, RENTU OKOŁO \$1800. CENA \$12,500, GOTÓWKI \$5000.

12 FAM. NA ST. MARK'S PLACE, 5-POKOJOWE APARTAMENTY, GORĄCA WODA, ELEKTRYCZNOŚĆ, RENTU \$632, PRZYSTĘPNA CENA, MAŁA WPLATA.

16 FAM. 5 I 6-POKOJOWE APARTAMENTY, WSKŁĘKIE ULEPSZENIA, LOTY 28 I 30, W BARDZO DOBRYM POŁOŻENIU PRZY PARKU, RENTU OKOŁO \$1800. CENA \$12,500, GOTÓWKI \$5000.

12 FAM. NA ST. MARK'S PLACE, 5-POKOJOWE APARTAMENTY, GORĄCA WODA, ELEKTRYCZNOŚĆ, RENTU \$632, PRZYSTĘPNA CENA, MAŁA WPLATA.

16 FAM. 5 I 6-POKOJOWE APARTAMENTY, WSKŁĘKIE ULEPSZENIA, LOTY 28 I 30, W BARDZO DOBRYM POŁOŻENIU PRZY PARKU, RENTU OKOŁO \$1800. CENA \$12,500, GOTÓWKI \$5000.

12 FAM. NA ST. MARK'S PLACE, 5-POKOJOWE APARTAMENTY, GORĄCA WODA, ELEKTRYCZNOŚĆ, RENTU \$632, PRZYSTĘPNA CENA, MAŁA WPLATA.

16 FAM. 5 I 6-POKOJOWE APARTAMENTY, WSKŁĘKIE ULEPSZENIA, LOTY 28 I 30, W BARDZO DOBRYM POŁOŻENIU PRZY PARKU, RENTU OKOŁO \$1800. CENA \$12,500, GOTÓWKI \$5000.

12 FAM. NA ST. MARK'S PLACE, 5-POKOJOWE APARTAMENTY, GORĄCA WODA, ELEKTRYCZNOŚĆ, RENTU \$632, PRZYSTĘPNA CENA, MAŁA WPLATA.

16 FAM. 5 I 6-POKOJOWE APARTAMENTY, WSKŁĘKIE ULEPSZENIA, LOTY 28 I 30, W BARDZO DOBRYM POŁOŻENIU PRZY PARKU, RENTU OKOŁO \$1800. CENA \$12,500, GOTÓWKI \$5000.

12 FAM. NA ST. MARK'S PLACE, 5-POKOJOWE APARTAMENTY, GORĄCA WODA, ELEKTRYCZNOŚĆ, RENTU \$632, PRZYSTĘPNA CENA, MAŁA WPLATA.

16 FAM. 5 I 6-POKOJOWE APARTAMENTY, WSKŁĘKIE ULEPSZENIA, LOTY 28 I 30, W BARDZO DOBRYM POŁOŻENIU PRZY PARKU, RENTU OKOŁO \$1800. CENA \$12,500, GOTÓWKI \$5000.

12 FAM. NA ST. MARK'S PLACE, 5-POKOJOWE APARTAMENTY, GORĄCA WODA, ELEKTRYCZNOŚĆ, RENTU \$632, PRZYSTĘPNA CENA, MAŁA WPLATA.

16 FAM. 5 I 6-POKOJOWE APARTAMENTY, WSKŁĘKIE ULEPSZENIA, LOTY 28 I 30, W BARDZO DOBRYM POŁOŻENIU PRZY PARKU, RENTU OKOŁO \$1800. CENA \$12,500, GOTÓWKI \$5000.

12 FAM. NA ST. MARK'S PLACE, 5-POKOJOWE APARTAMENTY, GORĄCA WODA, ELEKTRYCZNOŚĆ, RENTU \$632, PRZYSTĘPNA CENA, MAŁA WPLATA.

16 FAM. 5 I 6-POKOJOWE APARTAMENTY, WSKŁĘKIE ULEPSZENIA, LOTY 28 I 30, W BARDZO DOBRYM POŁOŻENIU PRZY PARKU, RENTU OKOŁO \$1800. CENA \$12,500, GOTÓWKI \$5000.

12 FAM. NA ST. MARK'S PLACE, 5-POKOJOWE APARTAMENTY, GORĄCA WODA, ELEKTRYCZNOŚĆ, RENTU \$632, PRZYSTĘPNA CENA, MAŁA WPLATA.

16 FAM. 5 I 6-POKOJOWE APARTAMENTY, WSKŁĘKIE ULEPSZENIA, LOTY 28 I 30, W BARDZO DOBRYM POŁOŻENIU PRZY PARKU, RENTU OKOŁO \$1800. CENA \$12,500, GOTÓWKI \$5000.

12 FAM. NA ST. MARK'S PLACE, 5-POKOJOWE APARTAMENTY, GORĄCA WODA, ELEKTRYCZNOŚĆ, RENTU \$632, PRZYSTĘPNA CENA, MAŁA WPLATA.

16 FAM. 5 I 6-POKOJOWE APARTAMENTY, WSKŁĘKIE ULEPSZENIA, LOTY 28 I 30, W BARDZO DOBRYM POŁOŻENIU PRZY PARKU, RENTU OKOŁO \$1800. CENA \$12,500, GOTÓWKI \$5000.

12 FAM. NA ST. MARK'S PLACE, 5-POKOJOWE APARTAMENTY, GORĄCA WODA, ELEKTRYCZNOŚĆ, RENTU \$632, PRZYSTĘPNA CENA, MAŁA WPLATA.

16 FAM. 5 I 6-POKOJOWE APARTAMENTY, WSKŁĘKIE ULEPSZENIA, LOTY 28 I 30, W BARDZO DOBRYM POŁOŻENIU PRZY PARKU, RENTU OKOŁO \$1800. CENA \$12,500, GOTÓWKI \$5000.

12 FAM. NA ST. MARK'S PLACE, 5-POKOJOWE APARTAMENTY, GORĄCA WODA, ELEKTRYCZNOŚĆ, RENTU \$632, PRZYSTĘPNA CENA, MAŁA WPLATA.

16 FAM. 5 I 6-POKOJOWE APARTAMENTY, WSKŁĘKIE ULEPSZENIA, LOTY 28 I 30, W BARDZO DOBRYM POŁOŻENIU PRZY PARKU, RENTU OKOŁO \$180

**ŚWIĘTA NADCHODZĄ-
CEJ WIOSNY**

ERAZ, gdy otulamy się ciepłymi płaszczami przed podmuchem zimnego wiatru w New Yorku, po drugiej stronie równika, gdzie krzyż południowy rozpiną swe ramiona, zaczął się karnawał kwiatowy.

Cala natura zdaje się cieszyć: wielobarwne motyle, lśniące jak drogocenne kolibry unoszą się nad powodziami kwiatów.

W stolicach południowych, w Rio de Janeiro, Me-

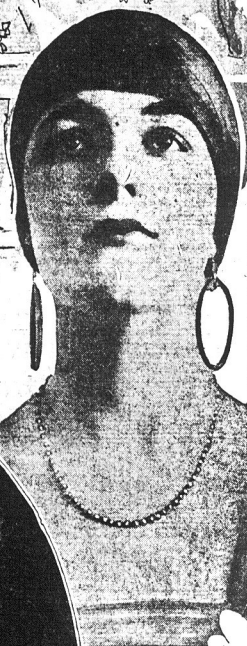
xico City i Sonosa po ulicach suną się korowody dziewcząt uwieczonych kwiatami, a po środku jedzie wóz triumfalny z najpiękniejszą kobietą, wybraną na królową sezonu.

Ala i w Stanach Zjednoczonych są ziemię plawiące się w słońcu i zieleni: Floryda, Luisiana, Południowa Kalifornia — cieszą się wieczną wiosną.

W Nowym Orleanie przy świetle lampionów mieszkańców miasta tańczą na ulicy, zasypując się wzajemnie „confetti” i kwiatami.



Panna Hilma Couto, uznana za najpiękniejszą w Brazylii podczas zabawy kwiatowej



Panna E. Platt, słodka hiszpanka z Sonora, obrana królową karnawału.

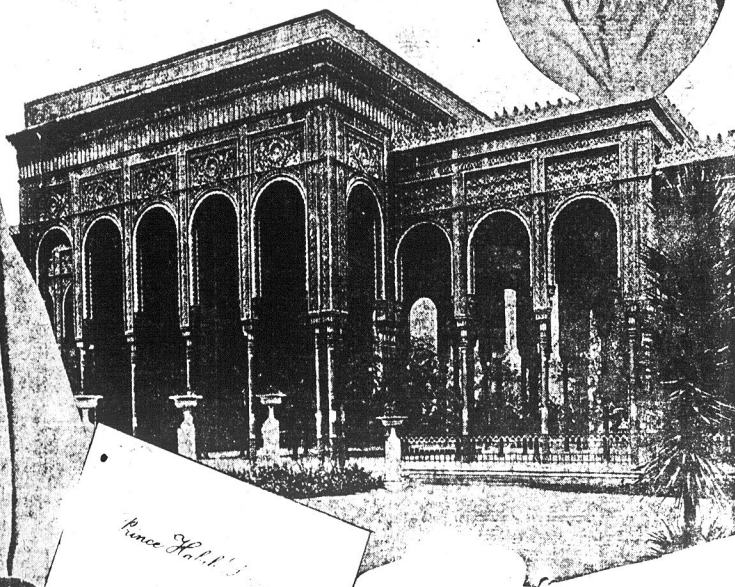
Wkrótce potem wielka kwiatowa uroczystość otwóży wytworną ulicę Miami, a królowa w stroju panny młodej w rękach trzymająca pęki róż, idzie ze swymi drużynami do morza, by wrzucić w błękitną toń pierścienia ślubny — to Miami poślubia lato. W Południowej Kalifornii dzieci przebrane za wróżki, elfy i krasnoludki, wesołymi gromadami przebiegają ulicę miast. A przedewszystkiem wędruje róża i róża bez kłosa — w girlandach, w festonach zwieszają z każdego domu, zdobną każdą głowę lub pierś.

Na koniec wiosna dochodzi do New Yorku i tu ją również z gwarem i radością spotykają. Wprawdzie kwiaty są przeważnie sztuczne, ale wesołość jest ta sama. Po piątej Ave. przesuwa się parada Wielkanocna, by oficjalnie zapoczątkować wiosnę.

Przyjazd arabskiego szejka do St. Zjedn.

Nie jest on pół-dzikim Beduinem, ale prawdziwie dystygowanym księciem — szampionem gry w golfa, dyplomata w wieku lat 30, niezwykle bogatym

Typowa arabska piękność, jedna z księżniczek, posiadająca 20.000 dusz w swych dobrach ziemskich.



chodzenia i dobru. Drugim niezmiernie ważnym czynikiem w moim życiu było to, że zostałem wychowany w duchu demokratycznym. W moim przekonaniu tytuły, które mi nadają, których ja również używam w urzędowych sprawach, nie mają żadnego znaczenia. Mimo moich tytułów uważam się za prostego Araba i nie pragnę niczego więcej, jak przysłużyć się, w jakis skuteczny sposób mojemu narodowi, który po kilkunastu wiekach zbudził się z powrotem do samodzielnego życia go niezwykłego okazu do politycznego. Dla tego przyjeżdżam na siebie za

Wspaniałe wejście do pałacu jego wysokiej księżniczki w Gheizet, niedaleko Kairo, wyniesionego kosztownością 10.000.000 dolarów.

wanego dyplomaty, potomka zarabujących królów Antiochii z XII wieku, z czasu wypraw krzyżowych.

Do tego czasu byłem przekonany, że Arabowie są najczystszy okazami rasy semickiej, ale obserwując mego bohatera, przekonałem się, że jest on także idealnym przedstawicielem rasy kaukazyjskiej — rzadko spotykanym wśród Arabów. Obserwując mego egzotycznego bohatera, księcia Habiba Lotfallah, pomyślałem sobie, — gdyby w moim miejscu znajdowali się moi przyjaciele, napewno na widok mego samodzielnego życia go niezwykłego okazu do politycznego. Dla tego przyjeżdżam na siebie za

Mieliby oni o czym rozpisywać się całymi szpaltemi.

Biedni adepci sensacji, chcąc zobaczyć podobny okaz, muszą narazić się na niewygody i wszystkie

Podobna wizytówka dyplomatycznej, której książę używa, gdy występuje w roli posła. Mówię z punktu widzenia zwykłych flaków, jego książęca mość książę Lotfallah byłby wymarzoną to

Prince Habib Lotfallah
Ambassadeur d'Arabie au Palais National
de l'Union Française
Paris

22 rue de la Harpe



wschodni, jego książęca mość, Książę Habib Lotfallah.

Naprawdę, piękne panie, pragnę przedstawić wam prawdziwego szejka nie zmyślonego. Różni on się od zmyślonych, jak niebo od ziemi. — Książę Lotfallah jest ambasadorem królestwa Arabii do wszystkich krajów w Europie, szampionem gry w gólf, sławnym mężem stanu, a zarazem świetnym publicystą.

Mozecie to uważać za naturalne przymioty pochodzenia szejkowego. Ale bohater nasz ma jeszcze inne cenne przymioty, czyniące go pożądanym w towarzystwie kół, w których się obraca. — Jest on także najbogatszym kawalerem w Europie i potomkiem w prostej linii królów Antiochii i londyńskim wspaniałego pałacu w Gheizet niedaleko Kairo, gdzie 60 lokal czeka na skinięcie swego pana i jego dystygowanych gości.

Posiada on także w Arabii olbrzymie dobra ziemskie, na których żyje 20.000 dusz poddanych. W jaki sposób spotkałem się z wyjątkowym gościem, zaraz w drugim dniu po jego przyjeździe do Stanów Zjednoczonych w towarzystwie amerykańskiego ambasadora Moore do Hiszpanii, to jest moja tajemnica. Nie chce jej nikomu zdradzić, bo gdybym to uczynił, nie wiem jakie następstwa mogłyby to za sobą pociągnąć. — Jego wysoce książęca mość mogłaby zostać narazony na atak urządzony przez wielbicieli, albo ciekawskich, którzy by mieli pragnienie urzeczywistnienia szejka, bez zadowalania sobie kłopotu i wydatku pieniężnego na podróż do Arabii.

Dość, że go spotkałem i byłem nie

Wielki szejka w mundurze ambasadora przedstawia niezwykły kontrast fotografii przedstawionej powyżej.

zwykle przyjaźnie i serdecznie przyjeżdżał i spędził dużo czasu w jego mieszkaniu. — Jego książęca mość mówi 10 językami, co się rzadko zdarza u osób tego pokroju, jak wielcy szejkowie, przez co nie chce ubliżyć temu stanowi.

Umysł mego bohatera jest lotny, jak dymek rumaki arabskiej nasycony, wyobraźnia bogata, jak każdego mieczka Wschodu. Słowa 10 języków zaledwie zdolają nadążyć jego lotnym umysłem.

Liczy 38 lat; wygląda młodziej. Dotychczas oparł się z powodzeniem wszelkim pokusom niewieściej piękności, która jako przemijająca nie potrafiła go oślepiać. Gdyby był odwiedził nasz kraj wczesniej — odwiedziłby nasz kraj z pewnym zastrzeżeniem — niewątpliwie nie byłby do tego czasu kawalerem.

Jednym z jego charakterystycznych rysów jest naturalna prostota w postawie, mimo że posiada przez niego tytuły i bogactwa, jak pałac w Gheizet, pobudowany kosztem \$100.000 dla cesarzowej Eugénii podczas budowania kanału Sueskiego upoważniał go do wielko-pańskiej napaści na własność potomków rodów panujących.



Rycina przedstawia na lewo księcia Habiba Lotfallah, dalej królową Hiszpanii i innych członków królewskiej rodziny hiszpańskiej na boisku golfowym w pobliżu Madrytu.

warzysem pohanek, przyciągających się w nieskończoność. — Od pierwszej mego młodości, — zauważyłem pewnego razu jego książęca mość — mój mądry ojciec pragnął mnie wychować w ten sposób, abym nie był otulony, co jest powszechnym zwyczajem na Wschodzie, a uważane za oznakę wysokiego po-

wielkie wrażenie, a zrozumiałem, że szejka i szejka to wielka różnica. Jako publicysta przywykłem do skrócenia szejków odmalowanych nam przez znawców Wschodu w różnych powieściach.

Siedząc naprzeciw mego bohatera przy popołudniowej herbacie, zobaczyłem innego szejka, dystygowanego skróceniem.

niebezpieczeństwa dalekiej podróży po to, aby zobaczyć brudnego szejka, handluje go daktylami, za miast nie może podziwiać najpiękniejszy okaz rzeczywistego syna pu-

styni. Książę Habiba Lotfallah, jest to nie tylko oryginał, jak powyższy skrócenie.

Książę Habib Lotfallah, wielki szejka Arabii w burnusie, który przywdziewa dla wygody, bez wszelkiej myśli pozowania do ruchomych obrazów

Olejniy portret księcia pedza sławnego artysty A. Zoppi, wystawiony w styczniu roku na wystawie w Rzymie.

PRZYPADKIEM sądziłem, że już wiem wszystko, co można wiedzieć o szejkach. — Wszystkim mieszkańcom północnych i południowych części Stanów Zjednoczonych przedstawiłem w ruchomych obrazach — zaobserwowane przez siebie okazy. Można tam rozróżnić artystę szejka Valentina od naturalnych okazów Cortezu lub Novary.

Bierzę rzecz z literackiego punktu widzenia, zapoznałem się z wszelkimi typami egzotycznych ideałów naszych artystek E. M. Hull, Ethel i M. Dell, "Madam" — (jak ona sama lubi się nazywać); Elinor Glyn i jej kuzynki, które utrzymują, że im nie są obce tajemnice romansów z brązowymi bohaterami pustyni.

Nareszcie los sprzyjał im i zdarzyło się im odfotografować w hotelu Ritz Carlton jego wysoką książęca mość, księcia Habiba Lotfallah. Wtedy przekonałem się, że nie byłem świadom prawdziwego skarbu, jaki los nadarzył mi spotkać. Nie pragnę przesadzać, aby wywołać w was zbyt pochlebne wrażenie dla mego bohatera, — ale stwierdzam, że istotnie jest on jednym z najciekawszych okazów, jaki w swym życiu spotkałem, mającym w sobie pełnię bieżącej krwi i dużo majestatycznej godności.

Takim jest mój ostatni bohater

MARJAN GAŁEWCZAK

KOMEDJANTKA

Toż to było hałas na drugi dzień po ich ślubie...

Cale musiał mówić o tem, jakby o fakcie europejskiej wagi.

— Wicie, Borowicz się ożenił...

— Kiedy?

— Wczoraj rano, o szóstej.

— I z nią?

— A z nią?

— Czy był młody?

Nikt uwierzyć nie chciał od razu.

Borowicz się ożenił?... no — no!... przecież to się lata ciągnęło, wlokło, rwało, nawiązywało, a w końcu jednak došlo do ślubu. Ktoś się był spodziewał, że to się tak zakończy. Patrzcie, pobrali się...

A byli tacy, którzy się zakładali, że Borowicz skrepi. Inni utrzymywali, że ona nigdy za niego nie wyjdzie, że sceny nie poruci; alboż jej dle było na scenie!.. była przecież prymadonna, miała stanowisko, był niezłaczny, talent uznany. Przewidywano jej, że zjadzie wysoko przy pracy i talencie.

Publiczność jej ceniła, patrzyła na jej wzrost, była świadkiem jej artystycznej kariery, przyznawała się do niej i do jej talentu. Jeden zarzut miała jej tylko do zrobienia, ale ten nie dotyczył artystyki. Po co się wdała w ten stosunek z młodym Don-Juanem, który sobie reklamował ze swoich triumfów sercowych. Znajomość z Borowiczem pusa jej opinję; szepotało sobie na ucho rozmaite szczegóły o nich obojgu.

Stary plotkarz, ten świat...

O niej i o Borowiczu mówiono tyle, co o innych jej koleżankach. Wiedzano, że się poznał gdzieś na maskaradzie, że się między nimi romans zawiązał, że bywał u niej codziennie, czasem dwa razy na dzień, że ją po każdym przedstawieniu odwoził do domu, nawet pod rękę, gdy noc była ciemniejsza. Każdy bukiecik, każdy koszyk z kwiatami liczone i że znaczący uśmiechem powtarzano sobie w kreslach, w łóżkach, na partezie, nawet na kalerji.

To od niego, o Borowicza, kiedy występowała na scenie, siadali rozparty w pierwszym rzędzie kresel, lub w łóż; epoglądali na publiczność z miną za rozumiać, który chce powiedzieć...

Ta Alda, to moja niewolnica, a te perły w jej uszach — jak sądzicie, od kogo pochodzi...

Co tydzień nosił w pugilfarsie inną jej fotografię i pokazywał znajomym, przyjaciółom, kolegom w klubie, mówiąc:

— Oczko, śliczna kobieta, — prawdziwa!.. żebyście ją jeszcze widzieli w negliżu!..

Co ją właściwie przywodziło do człowieka, który ani jej uczucia cenił, ani poświęcenia uszanował, ani drażliwości ożenił się z nią? Bóg rządził, że serca kobiet bywały zagadką, serca artystek całymi sferami.

Lata cała tak trwał; narzeczenie gruchnęło niepożądane wieśdomość:

— Borowicz się ożenił!..

Jednocześnie na afiszu w rubryce ulopowanych artystek, ukazało się nazwisko p. Felicji Stalewskiej; ponownie nazywano ją za kulami i u publiczności Stalką.

Stalka za mąż wyszła... Coś tam pięte-przedziesiąt przebiegowało w ostatnich czasach o tem małżeństwie, ale to nie było po raz pierwszy. Co roku te same pogłoski powstawały i jak piewa z wiatrem ginęły nie sprawdzone.

Taka Stalka dobra na fantazje pańską, ale na żonę, słubną konę którą weszła do uczciwej rodziny — jeszcze czegoś...

Biedna dziewczyna, ona nie wiedziała nawet, jaką zbrodnię popełnia, godząc się na potajemny ślub z człowiekiem, którego pokochała, któremu zaufała, który potrafił ją przekonać, że ta koniecznie jest jedynym środkiem do ich wspólnego szczęścia.

— Wobec faktu dokonanego, — mówił jej — rodzice będą musieli ustąpić pobógosławie.

— A jeśli nie ustąpią?

— Nie bój się, załatwię cię kochając starych.

— A jeśli... przeką? Odpowiedział jej śmiechem.

— Co ci też po głowie chodzi!.. Kto w dzisiejszych czasach przeklina!.. To średniożone cznie obyczaje.

Rodzice nie przekleli, ale zamknęli drzwi przed młodą parą, która przysła, aby się im do nog trzuci i wyznać wszystko w pokorze.

— Starszego pana nie ma, — krótko i wężowało oświadczyć Benjaminowi w progu rodzicielskim służący, a starsza pani powiedziała, że nie przyjmują, chyba pana samego.

Stalce nogi się załamały w kolanach, gdy to usłyszała, o parta na ramieniu swego męża; szła jak na Kalwaryę, z blizem sercem, że łzami w oczach, przysięgną, strwożona, bez duszy, jak pokutnica, chciała przebiegnąć za błąd swój, chciała najpokorniejście zostać służnicą jej dumnej matki, której syn ośmielił się ją zaślubić i jak człowiek honoru spać dług u wodziela. Nie było poświęcenia, na które nie byłaby się zgodziła z ochotą, z rozkoszą, z nie-mem poddaniem się losowi. — A teraz...

Służący drzwi zatrzasnął i so stawiał mattonków za progiem.

— Cóż teraz będzie? — jęknęła głosem ofiar, podnosząc na ramię swoje, podnosząc duże swe, zażawione, bolesne oczy na męża.

Pomyślał chwilę, skrzywił się z grymasem i podając jej ramię rzekł spokojnie:

— Nic, pójdziemy do domu.

Ten spokojny głos dodał jej trochę otuchy; uciepa się jego ramienia i szepczą szumionem kamien:

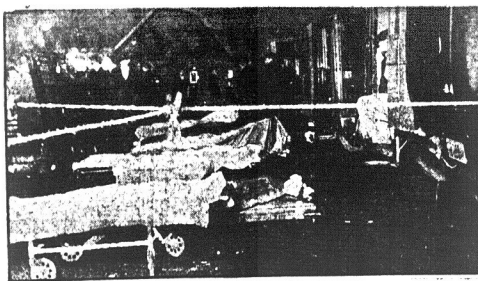
— Widzisz, widzisz, cośmy zrobili!.. powlokła się za nim przybita, zmieniona do niepozna.

Kiedy brnął, to brnął po użyciu, powiedział sobie Benjamin, powodził się. Bawiła go więc nie przestraszała nowa sytuacja, w której się znalazł. — Lekkość i czynność do dawała mu humor.

— Pójdziemy na udrę! — mój wół do żony — to nie może potrawić zbyt długo.

Nie tracił fantazji i nadziei. Dobra mina go nie opuszczała. Zrezygnowany był na wszystko w jednej chwili.

(Ciąg dalszy na str. 14-e)



Ambulans zabierał zwłoki 60 ofiar katastrofy w kopalni w Indiana.

FR. MORAWSKI

GIERMEK

Smutnie w Polskiej było ziemi,
Smutne wojsko i lud smutny;
Wszystko siły przyniósł smęci,
Podbił, zajął Szwed okrutny.

W długim cieniu drzew lipowych
Spoczywały zbite szczyty,
Przy ogniskach obozowych
Stały nieme wojownicy.

Gdy w tem sływym stroju włosem,
Którym lekki wiatr powiewał,
Wieszcz się znanym woźcą głosem,
Trzącał w lutnię i tak śpiewał:

„Mile gadka dawniej treści
„Brzmi diaocha, w serce wpływa...
„W starych czasach to powiedzieli,
„Stara dzielność się ukrywa.

„Był czas, gdyśmy za przedmurza,
„Za tarcz ludom, światu stali;
„Był czas, gdyśmy wchodzić burza
„Pierłą naszą odpierali.

„Lasem polskich dąb, narody
„Zasłaniane od podboju,
„Wymuły pieśń swobody,
„Pieśń miłości, pieśń pokoju.

„Naszym hymnem był szczerk broni,
„Trąb wojennych dźwięki dzwoni,
„Wrzawa bitew — grzmot pogoni
„I rozległe rannych jęki!”

„Złoci wieszczł lan Podola,
„Ciągną wojska, tabory, wozy,
„Tętnią całe lasy, pola,
„Stoją grofne dwa obozy.

„Z jednej strony sztabary wiary,
„Sławy hetman, młodzień działy,
„Z drugiej wściekłość, krew, pożary,
„I straszliwa czerń tatarska.

„Jutro, jutro, z ranym brakiem
„Dzień gonitwy, dzień rozprawy,
„Słońce krwawym ształem błaskiem,
„Bój to będzie straszny, krwawy!

„Ledwie pierwszy mrok zapada,
„Polski hetman kord przyzaje,
„Z młodym giermkiem na koni siada,
„I objędną czatę naje.

„Jedzie — patrzy w obóz dąży,
„Stucha gwaru, rżenia koni,
„Pyta, zważa — ognie liczy,
„I już w myśli kamie — gon!

„O, nie ciesz się wodzu stary,
„Zmienne wojsko są koleje,
„Nie tak łatwo to z Tatary,
„„Słuchaj! patrzaj, co się dzieje!

„Hura! hura! pędzi horda,
„Nocny napad w obóz leci,
„Giermek za broń, wódz do korda,
„Na koni woła, na koni dzieje!

„Słyszaj — biega do swych szczyków,
„Wśród nocnych pędzą cieni;
„Gdy wtem z grzmotem nowych krzyków
„Zewsząd czernią otoczeni.

„Tną i walczą na przebiecie,
„Rąbie hetman, giermek łamie;
„Cała młodzież, ogień, życie,
„W wójujące przeziła łamie.

„I już słyszaj, słyszaj w dal
„Jak nadbiega polska wiara;
„Ale już ich nie ocali,
„Już nie wyrwie z rąk Tatara.

„Widzi giermek, hetman wleży,
„Krzyczy, huczy, motoch dziki,
„Bucha gniewem Han zwycięży,
„Patrzaj na swe niewolniki.

„Wre i zemsta rycy sroga,
„Każe jednom ciska żelazem
„Nóg giermka z wodzą nogą,
„I tak obu więzić razem.

„Smutnie wzrok ich wzniósł się, zwrócił
„Na wysokie gwiazd sklepienia;

„Ale naczynym wam nucił
„Ich boleści, ich marzenia?

„O, kto nigdy pęt nie nosił,
„Kto nie jęczał w wrogów mocy,
„Strawy swojej łzę nie nosił,
„Nie przetrwał długich nocy;

„Kto w półdzikim, podłym tłumie
„Nie widł ciekich lat niedoli;
„Nie, nie pojmie, nie zrozumie,
„Jak jest gorzki chleb niewoli!”

„I na chwilę, marząc smutnie,
„Wiesz uciecha... już wylewa,
„I znów nagle trąca w lutnię,
„I tak dalej gra i śpiewa:

„Zasnął hetman swobodny,
„Zasnął, jakby między swemi;
„Nie śpi, czuwa giermek młody,
„Drugą o swej dumie ziemi.

„I tza trzęsł wam z frency,
„Zal i rozpacz serce tłoczy;
„Gdy wtem nagle w swej ciemnicy
„Zapomniał topór zoczy.

„Patrzy, дума, drty i marzy,
„Serce szczytnym ogniem płonie,
„Wielki w duszy zamiar waży,
„Topór w obie chwytą dionie;

„I podnosi rękę śmiały,
„Mężnie ku swemu pętom zwróci,
„Tnie, odcina nogę całą,
„I hetmana swego cuci.

„Wolnyś! rzecze, straż zaspana,
„Uchodź, ocal twoje krainę,
„Słiesz i pobój wojsko Hana,
„Ja z radością tutaj zgine!”

„Powstał hetman i wznosił dionie,
„Rozwiewał się łami zalał,
„Zegnal, Boskiej dół obronile,
„Ścisnął, uszedł i ocalał.

„I straż nagle z snu się zrywa,
„Wiesć uderzył wodza szery,
„I sam wrzeszc Han przybywa,
„I zaledwie oczom wierzy.

„Długo, długo wzrok swój wryty
„W śmiałych topi mu żreńcach
„Stoi jakby gromem zbity,
„Po dostojnych cycha licach.

„I odpycha wszystkie straża,
„Cnota dąkłość zwyciężyła;
„Każe leczyć, daryć każe,
„I do Łachów go odsyła.

„W świetnym dworze, wódzów gronie,
„Szkarpelami szaty ozdobał,
„Sładi król Polski na swym tronie,
„Widzę przed nim stanął młodzian.

„W miejscu nogi prosta kula
„Umułując postać wspiera,
„I dwór cały się rozczula,
„Z szmerem dźwięku nad spoziera.

„I dwa widzą go rycerze,
„Kornie przed tron przystępują;
„Król z węgiewia szczerbie bierze,
„I rycerzem go pasuje. —

„Gdy wtem w pośród wódzów koła
„Hetman nogę niesie złotą;
„Oto herb twój! — król zawoła,
„Wysłużony twoja cnota.

„I porwa dłoń rycerza,
„Wśród okrzyków ludu wiede,
„I przed ołtarz Pański zmierzla,
„I sam klęka z nim na przedzie.

„O blask, chwałę swych orężów,
„Korne w niebo dionie wznosi
„I o więcej takich mężów
„Dla ojczyzny swojej prosi!”

Tu dźwięk lutni młot, upadał,
„Coraz głuchszemu cicha brzmieniem;
„A wieszcz w duszach śledził, badał,
„Co w nich swym wzburzył pianiem.

MACIEJ WIERZIŃSKI

BOBO

Nazywam się Bobo.

Jestem śliczny.

Powtarzają mi to wszyscy do smutna, wypiewają nad uszami z różnych tonów, gubią się w zachwyce nad futerkiem ze śnieżnych kędziorków, pokrywającem moja miniaturowa, szlachetno-krwistą, pałą osobę.

Dla pani Jadwigi, nie mającej dźwięku, jestem upiększeniem, jedyne „bobo”, sławione w prozie i w dyktirambach przez jej przybocznych poetów, malowanego akwarelą i olejami farbami przez jej rozlicznych w elbicieli — najmlodsze pod słońcem, nieodstępem stworzonek, które ona sama kapie w sordzie, myje, karmi łakociami i układa do snu delikatnie, jedwabistymi rączkami.

Oni me bęgną jak pacierki nazwane na przedwini nie o olimpijskiego spokoju i beztroski, niedoścignionej dla człowieka. Gdy rano pokojówka pojawia się w sypialni, podnoszę się z mego koszyka, wysłanego różnorodnymi smakami i tkanin drogocennych i wybiegam sobie na harce do ogródka.

Jadwiga się po mnie służbę z uśmiechem, a ja się nie skradam. Biegnę, słucham po schodach, o ile pozwalają mi me krótkie nożki i wpadam do sypialni z radośnym warknięciem na dzień dobry.

A uczesana z moim widokiem pani woła pieszczotliwie:

— Bobo!.. Bobo!.. Gdzie to był śliczny piesek!.. Gdzie?... Chodź tu!

Wygrzewam się tak rozkosznie, poki nie pojawią się me biskopki i ródka na śniadanie. A w ciągu dnia, o ile nie wyjeżdża mi powozem na spacer, spoczę wam na tureckiej otomanie, gdzie mam duży, piękny karny zynową poduszkę, na której śniegi meych kędziorków wydają się szczególnie pięknie.

Nędzne to życie ludzkie! Nędzne, bo obracające się jak kołowrotek wokół ośrodka nie mającego nic wspólnego z istotnym celem życia, którym jest życie samo — bo jest gonitwą nieustanną za groszem, bez którego my, psy, żyjemy tak do brze, a gonitwa tem głębsza, że żaden biegun nie znajduje nic, czego mu los nie położy na torze jego — bo jest cieżm w zarodku przez mamone wykołowanie, zatrutem, zwichniętem.

Miałoby być, człowiek pracuje na życie, miasto być sobą, stroi się w potyczane pióra pawie i papusie, miasto wydobywać z posad swej duszy iskry swoiste, promienie, bity jak osiołek z pochyloną głową wydeptanym szlakiem do żłóbka.

Dzięki Bogu za to, że nie stworzył mnie człowiekiem.

Spoczywam sobie na poduszce, w beztrosce i ataraksji olimpijskiej bogów, zatopion w słodkiej nierzucie i spozieram jak na kłępkę farse na ową „Sanare”, świat chuci i szadzi, świat, który nie powinien istnieć!..

Czasem tylko drażni mnie głupia ludzka zarozumiałość, która jest formalnym uznaniem potrzeby drapowania się w wielkość, czyli uznaniem własnej nieśmiertelności. Nawet taki skłoniony balwan, jak pan Alfred, kiedy z pendzlarzy gremialnie zwanych artystami, —

zbiła się do innych z pocimieniem urojennej wyższości, a na mnie spogląda niby na bezmyślną cacko. Moja pania zaś ma on za kocię, która rutynowany łowiec może upolować snadnie. Jakoż, ile razy wchodzi do salonu, zadziera ogon i wyprowadzam się w milczeniu, jakim my, szlachetne stworzenia, wyrażamy pogardę.

Bo czemuż to do grunje nade mną? „Dusza”. Można by zawiść z litości nad człowiekiem, który pniezi się cieżm, czego nawet zgodnie określić nie zdolę. A jednak twierdzi, że ja nie mam duszy!..

Ludzie zaś miała językami jak rożnaki, puste myślniki, aby ostatecznie nie sobie nie powiedzie. Żywiec nie chce sobie nie powiedzie, jeśli chce — nie umieja, jeśli umieja — nie mogą. Mowa ludzka jest pustym dźwiękiem, w najlepszym razie tyle wartym, co śpiew słowicy, tymczasem mój szlachetny nosy jest byskawicą, nieporównywanym wartościomierzem.

W nosie swym ma pies stokroć więcej rozumu, niż człowiek w całej głowie. Lecz choćby ludzie robili na świecie, gdyby nie mój wół!..

Na wstępie pan Alfred mówi, zdaje mi się, coś w tym sensie:

— Przecież pani dziś wygłada.

Powitanie to oblało lica pani Jadwigi słonecznym błaskiem. Im kobieta starsza, tem więcej lubi komplementy: zżocna i dla ukłosa gwiazdki, która odrzuca i dla tnia dźwięczna, przylta do piersi jak złoto kłoboczek w pełnym rozkwicie.

A pan Alfred wyczuwając chyttrze pomysłna dla siebie chwile, wplótł niebawem w tok rozmowy, snując się w abstrakcje, ciche westchnienie.

— Cudne są te chwile, które wolno mi spędzać z paniami na sam, bo wtedy wchłania mi się czarowny perfum jej oś bawość, poję się nim, upajam, śnię...

A gdy to nie przebrzmiało bez wrażenia i pod czaem tych dźwięków twarzy pani Jadwigi pochyliła się z dźwięczą wstydliwosc dziewczyny uzgodzonej w serce strachu kupidyna, amant wystąpił!

— Chciałbym stopić się w blasku zrenie pani na szlachetny kruszec i w kształcie serca spocząć na jej labedziej pierści...

Za erotyczny rozmiar się w atmosferze salonu, otaczał głowy upojonym zapachem kwiatów rajskich czy pomarańczowych, gwałtownie, podniecał tętno serca, ślasi obietnicę oczyszczających owoców rozkoszy.

— Miec pania przed oczyma, — snuł dalej różną przedzę, pieszcząc jej ucho rozmarzonym szepem — to toż... kochać, a kochać pania przez chwilę to znaczy mieć ją do śmierci przed oczyma duszy...

Pani Jadwiga zamrugała zupełnie. W ponosowej ciszy mowocia był się ich serca, staczały bój ostatni i wadziły się losy...

Najlepiej uszy.

Gdyby ich istoty były spojone niecia zasadniczej sympatii, gdyby akordy takie pływły z serca a nie z głowy; gdyby Eros stał przy nich a nie Fryap ordynarny z gitarą trubadura, byłby z pewnością... usnął smacznie. (Ciąg dalszy na str. 14-ej.)



Aktorka amerykańska Jeanne Nadeau, która wzięła udział w przedstawieniu w Kapsle.



Franciszek Karwiński, który wzięła udział w przedstawieniu w Kapsle.

Sztuczne oświetlenie wodospadu Niagara Falls

Jednym z ostatnich cudów w dziedzinie elektryczności jest nocne oświetlenie pięknego wodospadu północno-amerykańskiego, łukiem elektrycznym, którego siła świetlna równa się dwunastu milionów świec.

STANY Zjednoczone w przeciągu życia jednego pokolenia użytek elektryczności rozprzestrzeniły już do tego stopnia, że nie tylko 11.000.000 domów i mieszkań jest oświetlonych elektrycznością, ale sztuczne światło elektryczne jest używane nie tylko pod wodą, ale i pod ziemią, jak również i w przestrzeniach powietrznych.

W przedsiębiorstwach elektrycznych w Stanach Zjednoczonych ulokowanych jest przeszło sześć miliardów dolarów, które przynosi rocznie dochód jeden miliard trzysta milionów dolarów. — a zatrudnia 350.000 robotników i produkuje 35.000.000 kilowatów energii elektrycznej.

W to nie jest wliczonych tysiące prywatnych elektrowni w wielkich hotelach i dziesiątkach setek fabryk, które wytwarzają elektryczność dla własnego użytku.

Do tego nie są wliczone setki elektrowni należących do rządu federalnego, rozmieszczonych w warsztatach okrętowych, bazach wojskowych, szpitalach i innych olbrzymich przedsiębiorstwach handlowych.

Rozwój elektryczności ostatnio spowodował szerokie jej zastosowanie. — Najpierw zastosowano elektryczność w praktyczny a widoczny sposób przy pędzeniu tramwaju, następnie zastąpiono ją lampy naftowe, wreszcie zastąpić elektrycznymi piecami do tychczasowe piece węglowe.

Największe zastosowanie znalazła energia elektryczna przy oświetlaniu domu bogatych, następnie wielkich akwariów, a wreszcie ulic i podziemi kolejowych.

Oświetlenie wewnętrznych okrętów i kopalni węgla przy pomocy świec węglowych zostało zaniechane, a ich miejsce zajęły lampki elektryczne, a w przestrzeniach podziemnych wielkie lampy hukowe.

Później energię elektryczną zastosowano do pędzenia wind w wielkich gmachach, a w końcu we wszystkich kopalniach górniczych. Rozwój produkcji elektrycznej był niezwykle szybki i dlatego wciągali szybko do siebie wielkie kapitały, dochodzące setek milionów w niewiele lat.

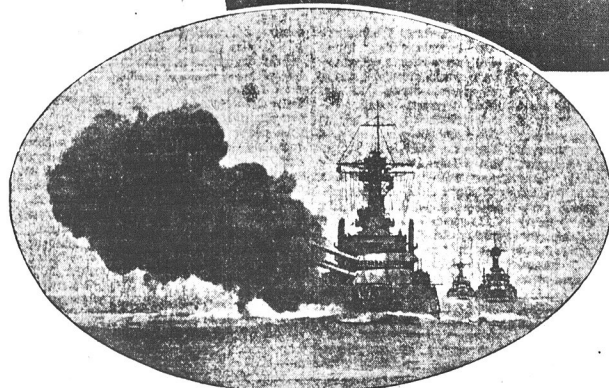
W dziedzinie elektryczności mamy trzy nadzwyczajne rzeczy: godne do zanotowania: Oświetlenie wodospadu Niagara morzem lampek elektrycznych rozciągniętych ponad wodospadem; wykupowanie floty wojennej w popędowej sile elektrycznej; i następnie oświetlenie wielkich groty, podziemnych w wielkim Canyon Forks w stanie Utah.

Wodospad Niagara jest jednym z najspanialszych wodospadów na świecie, oświetlonym elektrycznością przy pomocy własnej energii elektrycznej wytwarzanej na niej sam przez prąd wodospadu.

Z dniem 24 maja, 1925 roku, wodospad Niagara będzie nocą oświetlony przy pomocy milionów lampek elektrycznych, których światło będzie o sile 1.200.000.000 świec.

Przedstawicielem do zostało usku teżonnie dzięki współdziałaniu obojdwu miast Niagara Falls, położonych po obu stronach olbrzymiego wodospadu i władz stanu New York, a z drugiej strony władz prowincji Ontario w Kanadzie.

Przedstawiciele do zostało dokonane pod kierownictwem wielkiej amerykańskiej kampanji elektrycznej General Electric of United States z prezesem Ryanem na czele. — Przedstawiciele General E-



Amerkańskie okręty wojenne pędzone nie tylko przy użyciu węgla naftowego, ale i elektryki. Władze wojenne wkładają do wnętrza olbrzymich pływających fortec wojennych wielkie dynamo-maszyny, które nie raz pędzą okręt z olbrzymią szybkością, a gdy zajdzie potrzeba przy pomocy jednej iskiery wyrzucają w powietrze olbrzymie masy żelaza.

lekt Ryan dał się poznać ze swych zdolności w dziedzinie elektryczności podczas wystawy amerykańskiej w San Francisco, a następnie podczas obchodu stułetniej rocznicy niepodległości Brazylii w Rio Janerio. Dniem przewodniczącego Ryana jest plan elektrycznego oświetlenia wodospadu Niagara Falls.

Pierwsze próby elektrycznego oświetlenia wodospadu Niagara Falls były robione przed 40 laty.

Rozwój elektryczności w tym czasie był jeszcze w swem niemowlęctwie, a światło elektryczne było dopiero w stadium doświadczania.

Pewien uczony inżynier, elektro-

technik pragnąc wybitnym gościom, zwiędającym Niagara Falls pokazać urok wodospadu w nocy, położył na specjalnie zbudowanej platformie nad wodospadem platformie na czną ilość prochu strzelniczego, który w danej chwili zapalił, wywołując wspaniały efekt świetlny, który jednak okazał się niczym w porównaniu z obecnym efektem światłowym, wywołanym przez oświetlenie elektryczne.

Stany Zjednoczone są jedynym państwem na świecie, które posiadają cały oddział floty wojennej, poruszanej przy pomocy elektrycznej siły popędowej. — Ameryka ma sześć pływających fortec morskich, wyposażonych we wszyst-

kie urządzenia elektryczne. Do tych fortec morskich zaliczają się następujące okręty wojenne:

	ton	calowych
potężna	armat	
West Virginia	32.600	8-16
Colorado	32.600	8-16
Maryland	35.300	12-14
California	35.000	12-14
Tennessee	32.300	12-14
New Mexico	32.000	12-14

Razem pojemności 194.400 ton, uzbrojonych w 24 calowych armat 36 — 14 calowych armat.

Ogólna siła energii elektrycznej wytwarzanej na sześciu okrętach wynosi 144.000 kilowatt, które są stosowane do innych celów, jak do pędzenia okrętów, posłużyłyby do oświetlenia pojedynczego domu na przeciąg 657 lat utrzymania w ruchu 25000 tramwajów, 48 pocągów elektrycznych średniej długości, lub mogłyby podnieść górę średnicy 5000 stóp na taką samą wysokość z szybkością jednej stopy na dzień, zaś zużyte do pomp, cięłybyby wypompować z jeziora Michigan tyle wody, żeby się w ciągu roku obniżyła o 10 stóp; — zastosowane zaś do olbrzymich armat, mogłyby zbombardować księżyc przy pomocy 200 tonnowych pocisków.

Przed 26 laty admirał wojennej floty Stanów Zjednoczonych Dewey wyruszył ku brzegom wysp Filipin na czele eskadry liczącej 19.000, składającej się z okrętów bojowych, z których każdy był uzbrojony w 6 calowe armaty, nie tylko stoczył zwycięski bój z równie liczną flotą hiszpańską, ale stawiał czoło całej niemieckiej flocie wojennej oceanu Spokojnego.

Którykolwiek z obecnych wykupowanych w elektryczne urządzenia okrętów mógłby zatopić całą flotę admirała Dewey w przeciągu 26 minut bez jakiegokolwiek szkody dla siebie.

Wyposażenie okrętów wojennych w urządzenia elektryczne jest zasługą inżyniera Generala Electric i byłego oficera marynarki wojennej Emanuela, który opracował plany zamiany kotłów parowych motorami elektrycznymi i skutecznie na to okręcie Yupiter, służącym do przewożenia węgla.

Wprowadzenie tej innowacji stało się przyjęte przez władze marynarki amerykańskiej z wielką radością.

Sekretarz floty Denby, między

innymi wyraził co następuje.

„Wojenna flota Stanów Zjednoczonych jest dumna ze swych okrętów elektrycznych. Przeprowadzone próby wykazały, że nie zrobiono żadnego błędu przez zastąpienie parowej siły popędowej siłą elektryczną, szczególnie ze względu na wielką oszczędność w paliwie i szybkość w manewrowaniu okrętami wyposażonymi w urządzenia elektryczne.

Zastosowanie energii elektrycznej do pędzenia okrętów wojennych jest dowodem w jaki sposób przemyśli może służyć pomocą dla floty wojennej, zaś na odwrót, w jaki sposób flota wojenna może służyć przemysłowi.

Jeszcze przed niewiele laty nie myśleliśmy wcale o zastosowaniu elektryczności, jako siły popędowej dla okrętów wojennych, chociaż teoretycznie było to uważane za możliwe. Prywatne przedsiębiorstwa nie chciały się narażać na ryzyko niepewne powodzenia przedsięwzięcia, które mogło pociągnąć za sobą olbrzymie koszty.

Władze marynarki porozumiały się w tym względzie z przedstawicielami General Electric. Sztab ekspertów uzgodnił, że wyrażenie wyznaczonego systemu dobrej siły popędowej z przedstawicielami General Electric usunęli wszystkie możliwości ryzyka i przybyły zostały rozpoczęte. Przedsięwzięcie to było jednak zbyt wielkie, nawet na tak wielkie przedsiębiorstwo, jakim jest General Electric, która mogła' wiele stracić, w razie nieudania się planu.

Pierwszy wypadek zastosowania energii elektrycznej do pędzenia okrętów wojennych miało miejsce w 1913 roku, dzięki niezwykle śmiałości inżyniera W. Emmeta, byłego oficera floty wojennej i abiturienta akademii morskiej w Annapolis, Md. Dzięki jego pomysłowi na cały rok przed wybuchem wojny wszechświatowej, wszystkie amerykańskie okręty wojenne były wyposażone w popędową siłę elektryczną z wyjątkiem krążowników Idaho i Mississippi.

Po zastosowaniu elektrycznej siły popędowej do okrętów wojennych przysłała kolej na okręty floty handlowej. Szerokie zastosowanie znalazł tutaj motor Diesla.

Z wyjątkiem największych okrętów pasażerskich, które nadal używają pary, jako siły popędowej, wszystkie mniejsze okręty floty handlowej, używają energii elektrycznej, jako siły popędowej z zaoszczędzeniem 25 procent kosztów na utrzymanie okrętów w ruchu, co jest niezwykle wielką korzyścią dla kompanji okrętowych, posiadających takie olbrzymie utrzymanie w ruchu, jak Dewant.

Ostatni wypadek instalacji energii elektrycznej, jako siły popędowej przy wielkich okrętach miało miejsce na okręcie wojennym West Virginia, który miał być zbudowany na podstawie zastrzeżeń zawartych w Washingtonskiej konferen-

cji ograniczenia zbrojeni. Okręt West Virginia jest pędzony przy pomocy czterech 8.000 koni siły, łączących motorów elektrycznych, największych, jakiegokolwiek zbudowano. Każdy z tych motorów ma 12 stóp średnicy i waży 62 ton. — Dynamno maszyną dostarczającą energii elektrycznej do tych motorów, składa się z dwóch parowych turbin-generatorów G. E. Curtisa produkujących 12.000 kilowatów energii elektrycznej, zdolnej do zaopatrzenia w światło i ciepło 100 mieszkańek o 6000 mieszkańców.

To może dać pojęcie, jak olbrzymie dynamo - maszyny znajdują się w szarych kadłubach okrętów wojennych.

Grota Timpanogos największa z odkrytych groty, ukryta w obrębie olbrzymiej góry w stanie Utah, oświetlona elektrycznie, wykażała całe cuda swego wspaniałego ukształtowania. Wspomniana grota została oddana pod zarząd United States Forest Reserve Service.

Odkryta niedawno grota nie została jeszcze dokładnie zbadana, ale całą jej piękność już stwierdzono, dzięki oświetleniu elektrycznemu, które niedawno zostało w całej grotcie zaprowadzone. Dotychczas oświetlono wspaniałą groty włączyć trzech mil i przeniesiono dla publiczności na zwiedzanie. Grota Timpanogos została uznana przez uczonych za jeden z najbardziej interesujących cudów świata. Z tego względu cieszy się liczną frekwencją turystów, w których rok rocznie napływają w wielkich liczbach, by się przypatrzeć reliktom zaginionych ras, które w czasach nieznanych w historii miały groty za swe siedzisko.

W ostatnim roku 10.000 turystów zwiedziło zaczarowaną groty.

Oświetlenie tajemniczej groty dokonane zostało przez General Electric Co. na żądanie Dana Parkins'a, federalnego nadzorcę lasów Wasatch National Forest. — Skutkiem oświetlenia elektryczności ukazała została cała czarodziejska, wewnętrzna tajemniczość groty. Zwiędający wnetrze groty turyści sprowadzeni przez przewodników, podziwiają jedną piękność po drugiej.

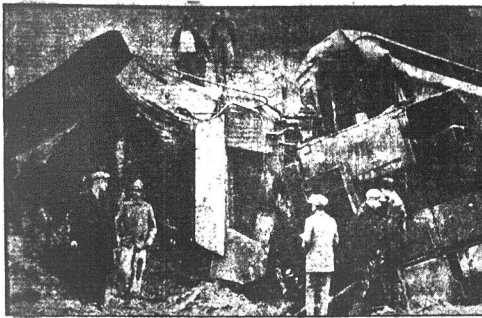
Przewodnicy przy pomocy reflektorów idą przed turystami, rzucając spony światła na miejsca w grotcie, które pragną turyści przedstawić jako godne widzenia.

Dla użytku przewodników ustawiono w każdej części groty specjalne reflektory o sile 500 woltów, dających 150.000 świec światła.

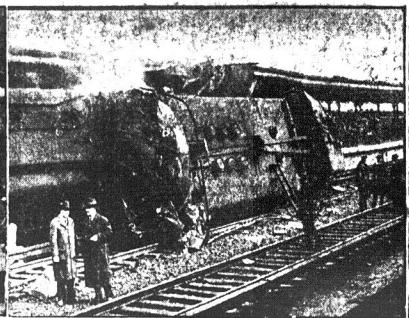
Przy pomocy tych reflektorów oświetlane są najbardziej tajemnicze wnętrza czarodziejskiej świątyni.

W pamięci jednego pokolenia

Nowo odkryta w Kanjonie Fork w stanie Utah grota, oświetlona elektrycznością zajaśniała cała wspaniałością podziemnych skarbów, których przedtem przy oświetleniu pochodniami nie zdołano wcale zauważyć.



Straszna katastrofa kolejowa w Covington, Ky. Lokomotywa i dwa wagony zderzyły się. Palące i pomocnik zginęli.



Ryćcina przedstawia katastrofę kolejową w pobliżu Covington, Ky. Dwie osoby zostały zabite.



Katastrofa w popalini w Dortmund. 130 górników straciło życie wskutek eksplozji gazów.

Komedjantka

(Ciąg dalszy ze str. 12-13.)

— Wielka rzecz!... obejdzie się bez rodziców, skoro cię przyjął nie chce — powtarzał — trzeba starym pokazać, że ich łaski nie potrzebujemy.

Tak minął tydzień, jeden, drugi, trzeci. Działnia go tylko blada, zmierzwiła i smutna twarz Felcji, jej oczy padały kane nieustannie, jej milcząca melancholia. Wyrzucał jej, że za poważnie bierze tę sprawę i miodowe mulec zaprawia gorczyca i łzami.

— Moja droga, warto się było pobrać, aby teraz stać się wdówką i płakać... mówił do niej z wyrzutem. Słaba jesteś, odpinając gorzej wyglądasz, powinnas się oszczędzać. W rezultacie nie się ostatecznie nie zmieniło w naszym położeniu. — Kiwała głową i jej oświecała rękawem muslinowego szlafrocza.

— Tak, tak... — mówiła zabożnym głosem — nie się nie zmieniło, więc dlaczego mi odmawiają prawa i tytułu twojej służby? — a do końca życia porzuciłby mi być twoją, kochanką!.

Nie lubi tych refleksji; raz jej zmierzwił powieki powiedział prosto:

— Moja droga, nie bądź nudną; zrobiłaś się teraz nieznośną, płakać, dawać miiałaś taki wesoły humor.

Którędyś pani przyszedł zły, zburzony, wzburzony; zdawało mu się, że kilku znajomych odwróciło się od niego na ulicy, a pani przesyłała, która z córki spotkała w powozie, uścisła, że nie widzi jej ułkonu.

Mówił jej o tem, nie zastanawiając się, jak boleśnie dotyka ją swymi słowami; ona czuła przecież, że to przez nią...

Wszystkie próby pojednania się ze „starym” pęły na niczem, odesłał mu bez odpowiedzi list, w którym po raz pierwszy upomniał się o pieniądze. Miał się upomnieć, bo cały za pas gotówki wyczerpał się; na te pomoc leży z pewnością. — Miłość miłością, ale spadek spadek; tego mu przeciwie starzy zaprzę nie mogą.

Pewnego dnia, stary adwokat oje białek cół „wydziedziczył” Borowicz zadziwił i zbłądził, pierwszy raz taka ewentualność przyszła mu na myśl.

Niech srobuja! — pogroził im, opowiadając sumiennie Felcji rozmowę z adwokatem.

Niczego jej nie oszczędzał w swej otwartości. Dorozumiała się, że było z nim kruchy; za stawiła wszystkie swoje klejnoty, wszystkie beufisowe podarunki, sprzedała faworyzowane perły i granatowy garnitur szczytny. Zyl z tych pieniędzy czys jakiś, ale potem znowu zabrakło... Pożybia się kilku kosztownych sukien, kilku kostiumów, aby tylko meżowi nie wspomnieć o pieniądzu; nawet go nie zdziwił skąd miała na wydatki. Zdawał się nie wiedzieć, że za dawno już nie brała, bo kom-

trakt z dwójką rozwiązać musiała po zamążgójści. Użył to sam obie przed ślubem, aby tem łatwiej prześlagać rodziców.

Teraz z kolei on zaczął tracić humor, był rozdrażniony, zamyślony, był głęboko, siadywał przy oknie z głową opartą na ręce i wzdychał.

Mój Boże, mój Boże!... at głupstwo się zrobiło; wszystko z twojej winy, potrzebowałam się tak spieszyć!... można było starych wprze uprzedzić, ugłaskać, przygotować, ale nalegałaś... co nagle, to po diable.

Spoglądała na niego z boleśnym zadziwieniem:

— Jakto, wiedziałas przecie, że musiałam... długo niepodało się było ukręcać — wtrącała, spuszczała oczy z rumieńcem na policzkach.

Ręka machała niecierpliwie. — At, wielka historia! koro na by ci z głowy nie spada.

Wyrzekł to szorstko, opryskliwie, z widocznym zalem do niej.

— Zrobiłem dla ciebie wieksze poświęcenie... — mówił dalej — ja postawiłem całe życie na kartę, zerwałem z rodzicami, ze światem, z opinją, a teraz co nam obójgu z tego wszystkiego? To zawsze tak, kiedyś cię wiozęł, że namyślał co robi.

Otworzyła usta, aby mu odpowiedzieć, ale słowa jej uwięzły w gardle; przejrzała za późno, jak bardzo zemieli się na niej jeden fałszywy krok w życiu.

Zacięła wargi i milczała, pod czas gdy on osmielił się jej milczeniem, rozdzielił się dalek swoim zmarzniętym łosem, od grażał, że sobie w ledwie miedzi strzelić, jeżeli takie „psie życie” będziej potwra.

W końcu wstał kapelus, włożył go na starannie uczeszoną głowę i nie spojrzawszy na żonę, błąda, drżąc na całym ciebie, wstrzymując gwałtownie, czy, która się jej do cół chętnie — wyszedł bez słowa pożegnania.

Za drzwiami mruknał jeszcze do siebie:

— Za jedno głupek całe ty cie pokutuj!.

W niepełna dwa lata później, przy do afiz na bramie oberży „pod krokodylami” w zapadłym miasteczku galicyjskim, zapowiadał świetne przedstawienie wędrownego trupy pod dyrykcją pana Anstazego Stomkiewicza.

Pan dyrektór względem szanownej publiczności polecał szczególnie słynną osetkę: „Gasparone” czyli „Włoscy bandyci”, w której rolę prymadonny wykonała miała była artystka opanowana w X. p. Felcja Stalewska.

Biedna Stalka powróciła na deskę, a Benjaminie na hono rzdiny. Podobno starania o rozstanie już rozpoczęto. Zyl z sobą tak krótko, że zaledwie kilka minuty.

Co też to za wnuk z „komedjantki”!

ZORJA WOJNAROWSKA.

OPOWIEŚCI Z OKIEN

1.

Z nadejściem nocy wszystkie światła we wszystkich oknach dużej trzypiętrowej kamienicy, co na najdalejszym krańcu miasta samotna stoi wśród krzywych parkanów gdy wszyscy jej drobni, spracowani mieszkańcy zasnęli w dusznych koszarowych kłatkach, zwanych pokojami, lub pokojami z kuchnią, wtedy w środkowym oknie na trzecim piętrze, tuż pod samym gipsowym trójkątem z gipsowym wykutem okiem Opatrnosć, zapala się blade, niki, mrużące lekko światło. I mrużące, chwile się, stania nieraz aż do świtu.

Kto czuwał? Mogłoby spytać wieher zimny, laniący skrzydlate pazuzy o łazanie dachy i rynnę i z wyciem hłui uciekający na szerokie pola.

Kto czuwał? Mogłoby spytać księżyc zawieszony wysoko, w sukot w zadymionych obłokach, jak krążył z ciemnością przeprzejstęj żółtej porcelany.

A może pyta księżyc, i wieher i chmury. Może pyta się aniele, kto tam czuwał, wśród śpiących niedarzy? Kto czuwał przy bladym niektem mrużącym lekko światło? Może pyta ją światła jasne duchy, obrońcy smutnych, te same, co pilnowali Anukii, aby nie wypadła oknem, gdy matka była w fabryce i te same, co pilnowali dwuletniego Piotrusia, aby go tramwaj nie przejechał, gdy się gramolił po błoce na drugą stronę ulicy.

Bo takie jasne duchy są i nie mieszkały tylko po zminnych kosiach, lecz między ludźmi, gdzie ich tworzą i żywią fale gorącej ludzkiej miłości.

Może to one dowiedziały się, kto czuwał przy bladym światku, kładła czasem przezroczyste rączki na zmarszczonych powiekach szewca Grzeszka i na spuchniętych czoście od placu powiekach Grzeszka i na mrużących tylko po zminnych kosiach, lecz między ludźmi, gdzie ich tworzą i żywią fale gorącej ludzkiej miłości.

Może to one dowiedziały się, kto czuwał przy bladym światku, kładła czasem przezroczyste rączki na zmarszczonych powiekach szewca Grzeszka i na spuchniętych czoście od placu powiekach Grzeszka i na mrużących tylko po zminnych kosiach, lecz między ludźmi, gdzie ich tworzą i żywią fale gorącej ludzkiej miłości.

Może to one dowiedziały się, kto czuwał przy bladym światku, kładła czasem przezroczyste rączki na zmarszczonych powiekach szewca Grzeszka i na spuchniętych czoście od placu powiekach Grzeszka i na mrużących tylko po zminnych kosiach, lecz między ludźmi, gdzie ich tworzą i żywią fale gorącej ludzkiej miłości.

Może to one dowiedziały się, kto czuwał przy bladym światku, kładła czasem przezroczyste rączki na zmarszczonych powiekach szewca Grzeszka i na spuchniętych czoście od placu powiekach Grzeszka i na mrużących tylko po zminnych kosiach, lecz między ludźmi, gdzie ich tworzą i żywią fale gorącej ludzkiej miłości.

Może to one dowiedziały się, kto czuwał przy bladym światku, kładła czasem przezroczyste rączki na zmarszczonych powiekach szewca Grzeszka i na spuchniętych czoście od placu powiekach Grzeszka i na mrużących tylko po zminnych kosiach, lecz między ludźmi, gdzie ich tworzą i żywią fale gorącej ludzkiej miłości.

Może to one dowiedziały się, kto czuwał przy bladym światku, kładła czasem przezroczyste rączki na zmarszczonych powiekach szewca Grzeszka i na spuchniętych czoście od placu powiekach Grzeszka i na mrużących tylko po zminnych kosiach, lecz między ludźmi, gdzie ich tworzą i żywią fale gorącej ludzkiej miłości.

Może to one dowiedziały się, kto czuwał przy bladym światku, kładła czasem przezroczyste rączki na zmarszczonych powiekach szewca Grzeszka i na spuchniętych czoście od placu powiekach Grzeszka i na mrużących tylko po zminnych kosiach, lecz między ludźmi, gdzie ich tworzą i żywią fale gorącej ludzkiej miłości.

czek postawiła na komlinie, zajął od małego Olka, co nie miał jeszcze roku, a potem kłaka i mówiła różaniec i raz po raz uderzała nosem i krawędzi łóżka. Wreszcie wstała z kłeczki straszliwie śpiąc i tak jak była, w ubraniu, rzuciła się spać. Wszystkie dzieci spały już dawno. Wtedy Antek odrzucił z głowy derkę, wyślizgiwał się z pod niej i cicho, jak Indianin, polujący na jaguara, wyciągał z pod siennika łojówkę, zapakł i ksząkę. Ksząkę całował, ostrożnie kładł na postaniu i zabierał się do zapalania zapalaka. Trwało to długo, nieraz parę minut, bo pocięrał na po pudełeczku powoli, aby nikogo nie zbudził. Później zapalona łojówkę przytwierdzał do podłogi, właściwie osadzał na przygotowanym do tego specjalnie gwóźdź, a później ostrożnie, bardzo ostrożnie zawiązał na warstwie cichej od blatu aż do ziemi, gdzie w ten sposób odgradził się jakby od reszty izby. Nakoniec kładł się znów na sienniku na bok, wspierał się na łokciu, książkę kładł na ziemi przy świeczce i czytał.

2.

Do brudnej izby majstra Grzeszka przychodziło wtedy ludzi dostojnych wily: boba-terzy i uczeni, królowie i święci, rzyerze i męczennicy w imię i dole, artyści i rzemieślnicy, lekarze i naukowcy. A jakże, przychodzili wszyscy do szewskiej izby. Jakżeby nie, kiedy ich Antek terminator wdział i rozmawiał z nimi i uczył się od nich wily dziwnych i mądrych rzeczy?

A nieraz rozsuwała się ściana odpranej kamienicy i przed oczyma Antka rozciągała się pola.

Niebo, gwiazdy chmury. Pol, mroza, lasy. Świat, świat szeroki. Ludzie inni, domy inne. Wesołe słońce, tańczące na falach; wesołe fale, całujące stopy sienne. Świat ruchliwy, czynny, pracowity, legiony okrętów w przystaniach, legiony fabryk poza miastami. Żniwa na polach bezniermych, kiedy kłosa miały brylantowe ziarna. I on, Antek, wszędzie. Antek i on, Antek, przy głębi hucznym. Antek marmur, na wielkim, wielkim okręcie; Antek zniwiar na żniwiarce większej niż kamienica; Antek nauczył w al brzymiej szkole, gdzie uczył się terminatorzy z całej ziemi, a nikt im nie bronil czytać, lech i kiedy chęć.

Drżący niebiański rosły przed chłopca dusza, zamknięta w cieple ospatego terminatora Antka. W chude ramionka trzask łóżka, gdy posłyszal trzask łóżka, na którym przewracał się śpiący majster. Pot występował mu na skronie ze strachu, lech czytał, czytał, dale, pelnicie w ten sposób swa małą okfiarę i sprawując strzał swoją na placówce przed światem.

3.

Antek czytał. W dusznej izbie

miarowo oddychali śpiący. Wybiła godzina czwarta. Majster śnił, że idzie przez wielką mokra-ty, po której skaczą olbrzymie żaby. Raptem jedna wskoczyła mu w ucho i ugryzła go. Majster zbudził się. Istotnie czuł w uchu jakiś świdrowanie. Podrapał się i odwrócił twarzą do drzwi. Zobaczył, że zasłoniętym warsztatem mde światło. Narazie pomyślał, że to „straszny”, ale szybko się zorientował, co to za strachy być mogła. Wstał po cichu i spojrał.

Antek czytał, oparty na ręce, usm echnięty, szczęśliwy. Na ziemi obok książki dopalała się świeczka. Majster zaklął po cichu. Potem chykiem, chykiem wziął z warsztatu pociegiel. Teraz już wyprostował się, stanął szeroko na krzywych, cienkich nogach i z całej siły łunał Antka przez plecy. Antek krzyknął przeraźliwie, a majster chwycił go za kark i okładał, raz po raz, raz po raz.

Łojówkę zgasał. Chłopak nie krzyzał już, za to krzyczała majstrowa i wszystkie obudzone dzieci. Wreszcie ktoś z siasia dokoła zaczął okładać, raz po raz, raz po raz.

4.

Antek czytał. W dusznej izbie

miarowo oddychali śpiący. Wybiła godzina czwarta. Majster śnił, że idzie przez wielką mokra-ty, po której skaczą olbrzymie żaby. Raptem jedna wskoczyła mu w ucho i ugryzła go. Majster zbudził się. Istotnie czuł w uchu jakiś świdrowanie. Podrapał się i odwrócił twarzą do drzwi. Zobaczył, że zasłoniętym warsztatem mde światło. Narazie pomyślał, że to „straszny”, ale szybko się zorientował, co to za strachy być mogła. Wstał po cichu i spojrał.

Antek czytał, oparty na ręce, usm echnięty, szczęśliwy. Na ziemi obok książki dopalała się świeczka. Majster zaklął po cichu. Potem chykiem, chykiem wziął z warsztatu pociegiel. Teraz już wyprostował się, stanął szeroko na krzywych, cienkich nogach i z całej siły łunał Antka przez plecy. Antek krzyknął przeraźliwie, a majster chwycił go za kark i okładał, raz po raz, raz po raz.

Łojówkę zgasał. Chłopak nie krzyzał już, za to krzyczała majstrowa i wszystkie obudzone dzieci. Wreszcie ktoś z siasia dokoła zaczął okładać, raz po raz, raz po raz.

5.

Antek czytał, oparty na ręce, usm echnięty, szczęśliwy. Na ziemi obok książki dopalała się świeczka. Majster zaklął po cichu. Potem chykiem, chykiem wziął z warsztatu pociegiel. Teraz już wyprostował się, stanął szeroko na krzywych, cienkich nogach i z całej siły łunał Antka przez plecy. Antek krzyknął przeraźliwie, a majster chwycił go za kark i okładał, raz po raz, raz po raz.

6.

Antek czytał, oparty na ręce, usm echnięty, szczęśliwy. Na ziemi obok książki dopalała się świeczka. Majster zaklął po cichu. Potem chykiem, chykiem wziął z warsztatu pociegiel. Teraz już wyprostował się, stanął szeroko na krzywych, cienkich nogach i z całej siły łunał Antka przez plecy. Antek krzyknął przeraźliwie, a majster chwycił go za kark i okładał, raz po raz, raz po raz.

7.

Antek czytał, oparty na ręce, usm echnięty, szczęśliwy. Na ziemi obok książki dopalała się świeczka. Majster zaklął po cichu. Potem chykiem, chykiem wziął z warsztatu pociegiel. Teraz już wyprostował się, stanął szeroko na krzywych, cienkich nogach i z całej siły łunał Antka przez plecy. Antek krzyknął przeraźliwie, a majster chwycił go za kark i okładał, raz po raz, raz po raz.

8.

Antek czytał, oparty na ręce, usm echnięty, szczęśliwy. Na ziemi obok książki dopalała się świeczka. Majster zaklął po cichu. Potem chykiem, chykiem wziął z warsztatu pociegiel. Teraz już wyprostował się, stanął szeroko na krzywych, cienkich nogach i z całej siły łunał Antka przez plecy. Antek krzyknął przeraźliwie, a majster chwycił go za kark i okładał, raz po raz, raz po raz.

9.

Antek czytał, oparty na ręce, usm echnięty, szczęśliwy. Na ziemi obok książki dopalała się świeczka. Majster zaklął po cichu. Potem chykiem, chykiem wziął z warsztatu pociegiel. Teraz już wyprostował się, stanął szeroko na krzywych, cienkich nogach i z całej siły łunał Antka przez plecy. Antek krzyknął przeraźliwie, a majster chwycił go za kark i okładał, raz po raz, raz po raz.

BOBO

(Ciąg dalszy ze str. 12-13.)

Gdy nagle niby grom runął w czarną ciżbę brutalny szeszek, porwał i przeciął złotą nielonisa.

Z inkrustowego stolika przy meje otomiane spadła filiżanka i rozbila się w kawałki...

Nim zwrócił się z siedzenia, Bobo jednym susem znikł z buduaru.

Pani Jadwiga elektryzowana, wpadła do gabinetu i zalała miodem.

— Boże! Filiżanka z sylwetką babki!...

Pan Alfred stał nad skurkami oniemiały, beznadziejny.

— Najdroższa pani! Nie babcie — wyszeptała mowa pani i po chwili ciągnęła.

Właśnie ta jedna spada i rozbija się... Inne nie naruszone...

Nastąpiło milczenie, w którym rozwiewały się ostatnie gazy erotycznego nastroju i konały nadzieje pana Alfreda.

— To znaki... — rzuciła pani Jadwiga dramatycznie.

W istocie dziwne — bąkał wreszcie malarz.

Nie było, zdaje się najmniejszego wzruszenia, losu kocu. Nikogo niema w buduarze... Ale mąż Bobo potroił się do liki...

Niemna go... Zresztą niepodobna... Właśnie ta filiżanka! Bote!... Naukowchansza pamiętka! pamiętka, co mi mówiła matka!

Zbudziwszy się z zamyslenia, przysła do wypinali, gdzie ułamał mwie zwycięstwo przykładał w kłębek na tkaninach. Bobo spał jak zartnięty...

Gdy ręką jej spoczęła na mych kiedziorkach, rzucił się od sapną, podnieć na nią zaspasane ości i machnął ogonem.

Na twarzy jej nie ujrzano śladu milosnego wzruszenia.

10.

11.

12.

13.

14.

Z chmurka zadumy powróciła do buduaru, mówiąc:

O filiżance tej opowiadała mi kiedyś matka...

Pan Alfred nie był ciekawy, co opowiadała jej matka, w przekonaniu, że nie zdoła spłodzić cieniów z jej czoła i nawiazac przerwanego ognia, po zgnal ją wkrótce, pytając znacząco:

— Czy mogę przejechać jutro? — Pani Jadwiga pokręciła głochodno.

Gdy lokaj podawał mu palto w przedpokoju, wsunawszy się za nim, na pożegnanie przytknął jeszcze nos do buta pana Alfreda i wyraził mu...

szpetny despekt, poczem o ichu dalem nogę, by nie spotkać się z tym butem więcej.

Więć o mej czelej sprawie dostała się natychmiast do pokoju, a od niej do pani Jadwigi i wywołała późniejsze wrazenie.

Sromotnie osmieśzony amant nie miał po co wracać. Wprawdzie nazajutrz pojawił się jeszcze u drzwi meji pani, lecz — nie zastał jej w domu!

I tak maby, bezduszny, niewinny jak jagnię piesek uratował człowieka.

Nikt tego nie przypuszcza. Nikt nie domyśla się, abym wie dzał, co by było mogło.

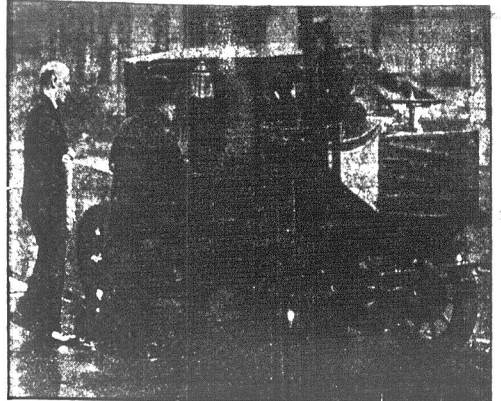
Sza!... Pasy nie mówią...

JEDYNY POLSKI
**ZAKŁAD
POGRZEBOWY**
NA JAMAICE I OKOLICE
Obsługa dniem i nocą
Urządza pogrzeby po cenach bardzo przystępnych
L. S. DESZ
293 SUTPHIN BLVD.
JAMAICA, L. I.
Tel. Jamaica 4727.

Poland

Miesięcznik Ilustrowany

Wydanie na miesiąc luty będzie zawierało: 1. Kalendarz 2. Planety 3. Planety 4. Planety 5. Planety 6. Planety 7. Planety 8. Planety 9. Planety 10. Planety 11. Planety 12. Planety 13. Planety 14. Planety 15. Planety 16. Planety 17. Planety 18. Planety 19. Planety 20. Planety 21. Planety 22. Planety 23. Planety 24. Planety 25. Planety 26. Planety 27. Planety 28. Planety 29. Planety 30. Planety 31. Planety 32. Planety 33. Planety 34. Planety 35. Planety 36. Planety 37. Planety 38. Planety 39. Planety 40. Planety 41. Planety 42. Planety 43. Planety 44. Planety 45. Planety 46. Planety 47. Planety 48. Planety 49. Planety 50. Planety 51. Planety 52. Planety 53. Planety 54. Planety 55. Planety 56. Planety 57. Planety 58. Planety 59. Planety 60. Planety 61. Planety 62. Planety 63. Planety 64. Planety 65. Planety 66. Planety 67. Planety 68. Planety 69. Planety 70. Planety 71. Planety 72. Planety 73. Planety 74. Planety 75. Planety 76. Planety 77. Planety 78. Planety 79. Planety 80. Planety 81. Planety 82. Planety 83. Planety 84. Planety 85. Planety 86. Planety 87. Planety 88. Planety 89. Planety 90. Planety 91. Planety 92. Planety 93. Planety 94. Planety 95. Planety 96. Planety 97. Planety 98. Planety 99. Planety 100. Planety 101. Planety 102. Planety 103. Planety 104. Planety 105. Planety 106. Planety 107. Planety 108. Planety 109. Planety 110. Planety 111. Planety 112. Planety 113. Planety 114. Planety 115. Planety 116. Planety 117. Planety 118. Planety 119. Planety 120. Planety 121. Planety 122. Planety 123. Planety 124. Planety 125. Planety 126. Planety 127. Planety 128. Planety 129. Planety 130. Planety 131. Planety 132. Planety 133. Planety 134. Planety 135. Planety 136. Planety 137. Planety 138. Planety 139. Planety 140. Planety 141. Planety 142. Planety 143. Planety 144. Planety 145. Planety 146. Planety 147. Planety 148. Planety 149. Planety 150. Planety 151. Planety 152. Planety 153. Planety 154. Planety 155. Planety 156. Planety 157. Planety 158. Planety 159. Planety 160. Planety 161. Planety 162. Planety 163. Planety 164. Planety 165. Planety 166. Planety 167. Planety 168. Planety 169. Planety 170. Planety 171. Planety 172. Planety 173. Planety 174. Planety 175. Planety 176. Planety 177. Planety 178. Planety 179. Planety 180. Planety 181. Planety 182. Planety 183. Planety 184. Planety 185. Planety 186. Planety 187. Planety 188. Planety 189. Planety 190. Planety 191. Planety 192. Planety 193. Planety 194. Planety 195. Planety 196. Planety 197. Planety 198. Planety 199. Planety 200. Planety 201. Planety 202. Planety 203. Planety 204. Planety 205. Planety 206. Planety 207. Planety 208. Planety 209. Planety 210. Planety 211. Planety 212. Planety 213. Planety 214. Planety 215. Planety 216. Planety 217. Planety 218. Planety 219. Planety 220. Planety 221. Planety 222. Planety 223. Planety 224. Planety 225. Planety 226. Planety 227. Planety 228. Planety 229. Planety 230. Planety 231. Planety 232. Planety 233. Planety 234. Planety 235. Planety 236. Planety 237. Planety 238. Planety 239. Planety 240. Planety 241. Planety 242. Planety 243. Planety 244. Planety 245. Planety 246. Planety 247. Planety 248. Planety 249. Planety 250. Planety 251. Planety 252. Planety 253. Planety 254. Planety 255. Planety 256. Planety 257. Planety 258. Planety 259. Planety 260. Planety 261. Planety 262. Planety 263. Planety 264. Planety 265. Planety 266. Planety 267. Planety 268. Planety 269. Planety 270. Planety 271. Planety 272. Planety 273. Planety 274. Planety 275. Planety 276. Planety 277. Planety 278. Planety 279. Planety 280. Planety 281. Planety 282. Planety 283. Planety 284. Planety 285. Planety 286. Planety 287. Planety 288. Planety 289. Planety 290. Planety 291. Planety



David Milton, przyjaciel i rówieśnik milionerki Abby Rockefeller, z żalem opowiada o rozczarowaniu, jakiego doznał, lecz nie podaje szczegółów swego stosunku do niej



Dapper Dan milner i June Castleton była tancerka, jego żona, oficjalnie podają, iż wkrótce rozwiodą się na stopie przyjaźni



Madame du Barry i król Ludwik XIV na balu w Palm Beach, gdzie ludzie się nuda i w takich kostiumach przychodzą na bałe

Ile jest złota na świecie?

Skarb angielski zamierza pukać na nowo w obłąk złoże pieniadze. Z tego powodu jedno z angielskich pism stawia pytanie: "Jak wielkim jest zapas złota na całym świecie?"

Statystyczne dane zebrane przez amerykańskie banki i ministerstwo skarbu Stanów Zjednoczonych dają na to pytanie wyczerpującą odpowiedź. Według tych danych ogólna wartość złota znajdującego się na świecie wynosi jeden miliard osiemset czterdzieści dwa miliony funtów szterlingów. Dawniej jednak było złota o wiele więcej. W czasie okupacji Ameryki, a więc w końcu XV wieku posiadała kula ziemską złota za trzy miliony funtów angielskich. Stan pozostał mniej więcej niezmieniony do 1913 roku. Różnica zatem między dawnym stanem a obecnym wynosi przeszło dwa miliardy. Gdzie więc podziło się to złoto?

Część wynosząca blisko połowę zapasnego zapasu została przerobiona na inne ozdoby, jak pierścionki, bransolety i t. d.

Drużyna zdanem fachowców angielskich spożywa w skarbach bankowych i kłach wermiśmowskich prywatnych bogaczy.

Amerykański finansista MacCoy, dyrektor banku państwowego w Washingtonie, sądzi, że w rękach prywatnych właścicieli amerykańskich znajduje się złota za 45 milionów funtów szterlingów. Złoto to przechowywane przeważnie w domu, mając pewną nieufność do instytucji finansowych. Ludność wiejska w Ameryce posiada około 25 milionów funtów, przeważnie w starych złotych monetach.

Ameryka nie jest jednak krajem, którego mieszkańcy posiadają najwięcej złota. W chińskiej posiadania i chowania skarbow, bez względu na strasne w procentach, przewyższają Amerykanów mieszkańcy Azji. W Indiach nie posiadała złota w sztabkach. Przechodziło ono z pokolenia na pokolenie, a ludzie którzy popadali nieraz w ciężkie kłopoty finansowe, skarbu swego nigdy nie narusza. Jeden z indyjskich "radzów" kazał z oddzielnego złota zrobić stoł i cztery krzesła. Wartość tego niewielkiego umebliowania wynosiła podobno ponad milion funtów szterlingów.

Wiadomem też jest, że liczne posagi w świątyniach indyjskich zrobione są ze szczerzego złota. W Kalkucie są dwie pagody, których kopuły są całe złote. Jakże bogactwa posiadają Indie, tego dokładnie nie wie ani Europa ani Ameryka.

Po Indiach najbogatszym krajem mają być Chiny. Wartość złota odebranego przez chińską policję szmuglerom, w ostatnich miesiącach, jest oceniona na cztery miliony funtów.

Bardzo wiele złota posiada też ludność Transwaalu, niema jednak pod tym względem dokładniejszych cyfr.

Zwyczaj chowania złotych pieniędzy zakreślił się w Anglii podczas wojny. Wartość ukrytego przez ludzi złota obliczają Anglicy na trzy miliony funtów.

RÓŻNE

METAL OSM

Prócz metali obficie spotykanych w przyrodzie i przez człowieka zastosowanych do codziennego swego życia, nauka zna sporo innych, znaczących rzadkich, które albo nie spotykane są w stanie czystym w przyrodzie, albo znajdują się w bardzo drobnych ilościach. Do takich rzadkich metali należy osm.

Używa go się do sporządzania lampek elektrycznych. Druk ciemniutki, rozprzeczający się aż do białego żaru wewnątrz lampki, jest właśnie z osmu. Przy znacznej swej ciekotności daje on znaczny też opór prądowi elektrycznemu, ale za razem wskutek swej odporności nie ulega tak łatwo spalaniu. Osm mieszaną w alaju z innym metalem, również rzadkim, zwanym irydem, służy do sporządzania panewek przy delikatnych maszynach, oraz do utrwalania końców w piórach fontannowych, gdyż w takim alaju staje się bardzo twarży.

LUDZIE SKÓRY DO WYPRAWY

Kapitanowi pomysł się nie udało. Do jednego z garbarzy skór galanterijnych w Londynie, przyszedł kapitan okryty handlowego i przynosił kilkadziesiąt kawałków małpich skór, które do wyprowadzenia na okładki do książek. Zgodził się, żeby kolor tych skór był zachowany w stanie naturalnym. Właściciel zakładu zastanowił się, po odebraniu więc gościa otrzymał towary znowu na stację policyjną. W materiałach tych lekarze policyjni poznali skórę ludzi należących do rozmaitych ras. Były tam skóry europejskich, murzynów, indyjskich, chińskich, w rozmaitych barwach i odcieniach, ogólnie kawałki ewe z metrowej szerokości i długości. W umówionym terminie kapitan zgłosił się po odbiór obywateli, lecz został zatrzymany i odprowadzony do komisariatu. Przy indagacji wyjaśnił, iż w czasie podróży morskiej po świecie zawierał znajomości z dziercami i prosił ich o skrawki skór zmarłych pacjentów. Zamierzał napisać o nich książkę dla własnej biblioteki na pamiątkę odbytych podróży. Policja oryginalny materiał skonfiskowała.

Ceny żywności w St. Zj. w miesiącu lutym zwiększyły się o 2 procent, jak stwierdził sprawozdanie departamentu pracy na podstawie obliczeń zebranych w 61 wiejskich miastach. Największe wykiże, bo 7 procent zanotowano w mieście Huston, Tex.

Wszechświat rozszerza się w miarę nowych odkryć

"Granice" wszechświata znów zostały cofnięte dalej w nieskończoną przestrzeń dzięki odkryciu nowego olbrzymiego systemu gwiazd, który może być porównany do naszego wszechświata razem z Drogą Mleczną w obrębie której nasz system słoneczny zajmuje znikome stanowisko. Odkrycia tego dokonał dr. Edwin Hubble, który niedawno temu zdobył \$500 nagrody za najlepszy odkrycie na dziedzinie Amerykańskiego Stowarzyszenia Popierania i Rozwoju Nauki.

Przy pomocy największego teleskopu na świecie, w obserwatorium astronomicznym na Górze Wilsona w Pasadena, Calif., uczonemu temu udało się rozstrzygnąć tajemnicę, jaka otaczała dotychczas ledwo dostrzegalne spiralne mgławice w przestrzeni niebieskiej.

Prawie wprost nad naszymi głowami można dostrzec w obecnym czasie w konstelacji Andromedy najjaśniejszą z tych mgławic, a mianowicie Wielką Mgławicę Andromedy. Dla oka ludzkiego przedstawia się ona co do przestrzeni kilka razy większa od księżycy, ale jest tak ma-

ła widoczna, że tylko dobre oko może ją dostrzec.

Przy pomocy małego teleskopu wyglądała jak świecąca masa, ale gdy dr. Hubble skierował na nią ogromny 100-calowy teleskop, wówczas przekonał się, że brzęgi tej mgławicy składają się z olbrzymiej ilości ledwo dostrzegalnych gwiazd, świecących od 100,000 do miliona razy słabiej, aniżeli gwiazdy, widzące gołym okiem.

Doktor Hubble przy pomocy zdjęć fotograficznych i następnie dzięki zastosowaniu znanych praw i obliczeń astronomicznych doszedł do następujących faktów:

Mgławica Andromedy jest tak odległa, iż światło potrzebuje miliona lat, by dobieść do ziemi. Znacząco to jest ona odległa od naszej ziemi 6,000,000,000,000,000 (6,000,000,000,000,000) mil, co przełożyłoby na długość wyrzyna.

Ze wszystkich ciał i systemów niebieskich, znanych dotychczas nauce, system ten jest najbardziej oddalony od ziemi. Jest on tak wielki i posiada tyle gwiazd i innych ciał niebieskich, co i nasz wszechświat (Galax).

Ogólna suma światła tej mgławicy (tego osobnego wszechświata) jest bilion razy większa, aniżeli suma światła naszego słońca.

Obejmuje od trzech do czterech miliardów gwiazd. Co do kształtu i formy przypomina nasz system gwiazdowy (Galax), którego Droga Mleczna i inne gwiazdy, widzące gołym okiem, stanowią część składową, a w którym nasze słońce i planety wyglądają jak małe punktyki światła.

Jest to jak gdyby "wypały wszechświat", zbiór gwiazd, mas gazowych, a prawdopodobnie także planet, istniejących oddzielnie i oddzielnie w nieskończonej przestrzeni wszystkich wszechświatów, bilionów mil od innych wszechświatów, podobnych do naszego, którego Droga Mleczna jest częścią składową.

Dotychczas nauka naliczyła przeszło 100,000 takich mgławic, które są osobnymi i oddzielnymi odcieniami wszechświatu, które nie oddzieliły się od siebie, ale odcieniami gwiazd to idzie, ale o odległości oddzielnych i samostojnych wszechświatów, zawierających w sobie miliardy gwiazd, czyli słońc, podobnych do naszego słońca.

BACZNOŚĆ, GRUBASY!

Zmieniają się czasy, a wraz z nimi i my się zmieniamy, jak to słusznie powiedział pewien młodziutek z domowym wykształceniem, zostawiając dyrektorem departamentu. Co wczoraj było źle, dziś jest dobre, i naodwrot. Wprowadza to w stosunki ludzkie wiele urozmańcenia, a że człowiek w tym czasie osie pojęć gniepie, to nie może szkodzić, bowiem to, co traci na inteligencji, zyskuje na szanach wyboru do ciał prawodawczych.

Filozof łaciński Gapius Jolopius, zniechęcony do ewych współobywateli, powiedział: "homo homini — lupus", czyli: człowiek dla człowieka jest wilkiem, ponieważ chciał za przykładem Petroniusza w grobie przyjaciół otworzyć sobie żyły, ale nie rozmyślił w obawie, że mu magistrat warszawski każe zapłacić podatek od widowizny. Wobec tego szlachetny Gapius wybrał inny rodzaj śmierci: został polskim urzędnikiem państwowym i po pewnym czasie umarł z głodu. Dobre czasy! Jego w postaci kupki kości przesłano do rafinerii cukru.

Te małe dygresje, będąc przykładem do zyciorysu znakomitego filozofa, zachęca mi czynnie do darów. Powiedzenie "homo homini lupus" potrzebne mi było do dalszego rozwinięcia tematu, i dla tego musiałem być w pamięci czytelników odwieść tembardziej, że i ono w ostatnich czasach się zmieniło. Dziś należałoby mówić: "lupus lupus — homo", czyli: wilk dla wilka jest człowiekiem.

Myliliś się jednak, koby sądził, że to wilki zżewiożczyły. Tak krzywdzącego zarzutu nie śmiałyby postawić tym szczerym i jawnym zbrojnym łobuzem. To nie wilki zżewiożczyły, lecz ludzkie zwierzki, biorąc z natury więcej niż z owy w niej jest najgorszego. Jedno w tam da nas jest pocieszające: oto w tym

wypadku, produkuje nam, dzięki Bogu, tak zw. zaprawianiu. Mam tu w myśli szereg wykręty w ostatnich czasach zbrodni okrytych, polegających na "uboju" ludzi dla celów aptowizacji. Dusza się wzdryga na myśl o tem, co wśród nacji zagranicznych stało się procederem tajnym i karalnym, nie ostry, niż np. potajemny wystrzał wódki. Ale, proszę państwa, tyle rzeczy się zmienia, że i to może uleść zmianie.

Nie tak dawno jeszcze zabicie człowieka było uważane za zbrodnię i to pod wszystkimi szerokościami i długościami geograficznymi. Przyszedł "sowdepizm" i to samo zabijanie stało się ulubioną rozrywką towarzyską "czekistów". Wobec tego przypuszczać można, że przy dalszej ewolucji w tym kierunku, powstana kiedyś jakaś z ludzkim mięsem, sprzedawane jawnie narównu z ciekłą i woliwiną.

A więc, grubasy, strzeżcie się! Ja sam pomyślałem, że nieco zbyt "barczysty" ponieś pan, poddaje się kuracji odchudzającej. Jednocześnie dziwna przemiana nastąpiła w moim

zaczynam bliżnich moich oceniać z punktu widzenia kulinarnego: z tego byłaby niezła sztuka mięsa, tamten zdabły się chyba tylko na rogi, z tej znowu kawałek piersi: byłby miłiam!

A oto przykład konkretny: dotychczas patrząc na p. Aleksandra Zelwerowicza, widziałem tylko znakomitego artystę, a teraz myślę, że wcale nieśmiało smakowałoby jego udko, także dobrane przyrumienione.

Tak się oto zmieniają czasy, a my wraz z nimi. ("Kurier Czerwony")

W mieście Chicago, w ciągu 1923 roku, liczba kłoni zmalała o dziesięć procent, podczas gdy w tym samym okresie liczba motorowych pojazdów ulicznych zwiększyła się o blisko dziesięć procent.

• • •

Biała sarna należała do najbardziej trwałych materiałów budowlanych. W Salem, Mass., znajduje się do dziś dnia dom, zbudowany 240 lat temu, obity zewnątrz i wewnątrz deskami z białej sosny, a deski te dotychczas znakomicie się trzymają.

Z PÓŁNOCNEJ KRAINY ZŁOTA I MROZÓW

Jak żyją na Alasce poszukiwacze złota, myśliwi i rybacy. — Wywiad z przyjacielem Jacka Londa.

"Daily Chronicle", dziennik wychodzący w Londynie, ogłasza niezwykle interesujący wywiad z inżynierem Babielem Aarsonem, który od lat dwadzieścia co roku przybywa na zimowe miesiące z Alaski do Londynu.

Inżynier G. Aarons jest jednym z najwybitniejszych poszukiwaczy złota na Alasce i stoi na czele towarzystwa aktywnego, którego siedzibą jest Londyn.

Zbadał on wiele złotonośnych rzek i przypisał ogromne sumy akcjonariuszom, gdyż w ciągu kilkunastu lat wydobyl złota za kilkadziesiąt milionów funtów szterlingów.

Inżynier G. Aarons był osobiście przyjacielem Jacka Londa, pewny tych okolic i z wielkim entuzjazmem wyraża się o nim, uważając go na wzór skromności pod każdym względem.

Bohaterowie opowieści Jacka

Londona nie są, zdaniem inżyniera Aarona, fantazją poetyczną. Spotkać ich można na każdym kroku, niektórych z nich znał p. Aarons i dotąd jeszcze ich spotyka. Są to najmniejsi poszukiwacze złota, ludzie o wielkiej energii i nie mniejszej lekkośmności.

Jeden z bohaterów opowieści Londona był milionerem i przegrywał cały swój majątek w karty.

Ostatnio posiadał pięć milionów dolarów, a zgrywasz się do szczytów, nadawał swa barkę żywności, zabral niedołączoną szablę i puścił się z prądem Clery Creek na poszukiwanie nowych bogactw.

Przedkwestwem Alaski i życia tamtejszych górników i poszukiwaczy złota są jaskinie przy utrzymywane przez indywiduala bez czi i wiary. W żadnym najpoważniejszym nawet domu gry na kontynencie europejskim czy amerykańskim, nie przeważają się takie sumy, jak w tych brudnych, łąk oświetlonych norach na Alasce. Wrądzie w ostatnich czasach za-

brano się energicznie do walki z hazardem, ale wszelkie wysiłki są bezowocne, gdyż całe życie tych ludzi jest jednym wielkim ryzykiem.

Praca ich odbywa się często przy 30 stopniach nizej zera, mroź grzyzie ich ciała, lecz rozgrzewa nadzieja, że znajdą bogatą żyłę złota.

Trudni uwieczniony bywa prawie zawsze nagroda i gdyby nie hazard, każdy poszukiwacz złota wróciłby po kilku latach do kraju jako milioner. Takich szczęśliwców jest jednak bardzo niewiele.

O wiele spokojniejsze życie, prowadzą na Alasce szkodnicy rybacy, przysyłani przez kompanie amerykańskie lub angielskie.

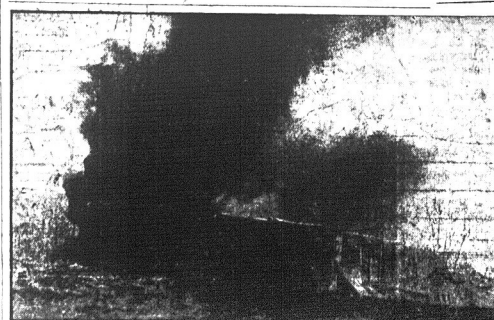
Łosos i śledź stanowią bowiem prawdziwe bogactwo tego kraju. Rybacy otrzymują prosiad, mieszkanie i jedzenie za darmo, i przez okres letnich miesięcy zarabają \$700 do \$1,000. Po kilku latach pełnej pracy stają się załoznemi farmerami.

Charakterystyczną jest dla Alaski, iż do ciężkiego zawodu rybaczkiego garną się przeważnie młodzi i mroza klimat Alaski oraz trudny zawód, znacznie łatwiej, niż męczący.

Osobną kategorię Europejczyków stanowią myśliwi. Rekrutują się oni przeważnie z polarskich i niedolnych już do pracy poszukiwaczy złota. Zającie myśliwego jest wcale intrygant, pełno bowiem zwierzyzny znajduje się na półwyspie, więc nie trudno zdobyć owo futro, opłacane później w Europie bajkołskimi sumami.

Myśliwi kończą jednak zwykłe życie w sposób tragiczny. Giną od mrozu.

Najcięższymi bowiem futra zdobywają się w zimie, podczas ogromnych mrozów. Europejczyk zaś nie długo wytrzyma, tak niskie temperatury i przy zanicianiu środków ostrożności umiera zwykle z zamrażaniem.



W Kansas City dwaj policjanci dopuścili się rabunku, podpalili fabrykę wódki i skradzioną wódkę sprzedali bootlegom. Rybina przedstawia podar. amerykański muzeumjnowia.



Zwierzę to należy do rodziny psów i przedstawia wartość \$3500. Takie cenę zapłacono za nie w New Yorku. (Ja niedalym ani centa)



STRONA

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

HUMORU



MUTT I JEFF

Mutt w roli psa

BUD FISHER

